

PAPIESKA RADA
DO SPRAW RODZINY

ARCHIDIECEZJA
MEDIOLAŃSKA

RODZINA: PRACA I ŚWIĘTO

*Katechezy przygotowawcze
do VII Światowego Spotkania Rodzin*

(Mediolan, 30 maja – 3 czerwca 2012)



LIBRERIA EDITRICE VATICANA

© Copyright 2011 – Libreria Editrice Vaticana
00120 Città del Vaticano
Tel. 06.698.85003 – Fax 06.698.84716

ISBN 978-88-209-8604-9

www.libreriaeditricevaticana.com

PREZENTACJA

Z radością prezentujemy zbiór dziesięciu katechez opracowanych przez Papieską Radę ds. Rodziny oraz Archidiecezję Mediolanu w ramach przygotowań do VII Światowego Spotkania Rodzin, które odbędzie się w Mediolanie w dniach od 30 maja do 3 czerwca 2012 roku.

W zamieszczonym na początku tej pozycji liście ogłaszającym mediolańskie spotkanie Ojciec Święty Benedykt XVI prosił, by zapewnić temu wydarzeniu *właściwe przygotowanie pod względem kościelnym i kulturalnym*, które dopomoże w zrozumieniu całej złożoności wybranego tematu, w którym spletają się trzy wielkie zagadnienia: rodzina, praca i święto.

Proponujemy te katechezy Kościołom lokalnym, ich biskupom i kapłanom, stowarzyszeniom, ruchom, parafiom i wszystkim rodzinom w nadziei, że zawarte w nich treści w znacznym stopniu przyczynią się do tego, by w każdej rodzinie rozbrzmiewała Dobra Nowina Ewangelii Jezusa.

Życząc, byśmy się wszyscy spotkali w Mediolanie w roku 2012, powierzamy przygotowania do tego wielkiego wydarzenia wstawiennictwu Przenajświętszej Maryi Królowej Rodziny.

✠ ENNIO Kard. ANTONELLI
*Przewodniczący
Papieskiej Rady ds. Rodziny*

✠ DIONIGI Kard. TETTAMANZI
*Arcybiskup
Mediolanu*



Do Czcigodnego Brata Kard. ENNIO ANTONELLEG
Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Rodziny

Do Czcigodnego Brata Kard. DIONIGI TETTAMANZIEGO
Arcybiskupa Mediolanu

Na zakończenie obrad VI Światowego Spotkania Rodzin, które odbyło się w Meksyku w styczniu 2009 roku, ogłosiłem, że następne spotkanie katolickich rodzin całego świata z Następcą św. Piotra odbędzie się w Mediolanie w roku 2012, a jego tematem będzie „Rodzina: praca i święto”.

Pragnę już teraz wszcząć przygotowania do tego ważnego spotkania, dlatego z przyjemnością zawiadamiam że, jak Bóg da, odbędzie się ono w dniach od 30 maja do 3 czerwca, i podaję jednocześnie kilka bardziej szczegółowych informacji dotyczących jego tematu i sposobu realizacji.

Praca i święto są głęboko związane z życiem rodzin: warunkują dokonywane przez nie wybory, wpływają na relacje między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi, oddziałują na stosunek rodziny do społeczeństwa i Kościoła. Pismo Święte (por. *Rdz* 1-2) mówi nam, że rodzina, praca i dzień świąteczny to dary i błogosławieństwa, które Bóg nam dał, chcąc nam dopomóc w prowadzeniu życia w pełni godnego człowieka.

Doświadczenie dnia codziennego potwierdza, że autentyczny rozwój osoby ludzkiej zawiera w sobie zarówno wymiar indywidualny, rodzinny i wspólnotowy, jak i powiązane z nim działania i relacje, a także otwarcie na nadzieję i na nieskończone Dobro.

W naszych czasach, niestety, organizacja pracy, planowana i wprowadzana w oparciu o reguły konkurencji rynkowej i maksymalnego zysku, oraz pojmowanie święta jako okazji do rozrywki i konsumpcji przyczyniają się do rozpadu rodziny i wspólnoty, a także do rozpowszechniania się indywidualistycznego stylu życia.

Należy w związku z tym wesprzeć refleksję i działania zmierzające do dostosowania obowiązków i czasu pracy do potrzeb rodziny oraz przywrócenia prawdziwego znaczenia święta, zwłaszcza niedzieli, Paschy tygodnia, dnia Pana i dnia człowieka, dnia rodziny, wspólnoty i solidarności.

Zbliżające się kolejne Światowe Spotkanie Rodzin stanowi dogodną okazję do tego, by przemyśleć na nowo, czym są praca i święto w perspektywie zjednoczonej i otwartej na życie rodziny, dobrze osadzonej w społeczeństwie i w Kościele, która, oprócz troski o swoje materialne potrzeby, dba również o jakość swoich relacji.

Jeżeli wydarzenie to ma być prawdziwie owocne, nie może pozostać inicjatywą odosobnioną, należy je zatem umieścić w odpowiednim kontekście, zapewnić mu właściwe przygotowanie pod względem kościelnym i kulturalnym.

Żywię nadzieję, że już w roku 2011, w XXX rocznicę ogłoszenia adhortacji apostołskiej *Familiaris Consortio*, „magna charta” duszpasterstwa rodzin, zostanie wdrożony skuteczny program inicjatyw parafialnych, diecezjalnych oraz ogólnokrajowych, mających na celu naświetlenie doświadczeń związanych z pracą i świętem w ich najbardziej autentycznych i pozytywnych aspektach, ze szczególnym uwzględnieniem ich oddziaływania na konkretne życie rodzinne.

Niech więc chrześcijańskie rodziny i wspólnoty kościelne całego świata czują się wezwane i zaangażowane i gorliwie podążają drogą, która zaprowadzi je do „Mediolanu 2012”. VII Światowe Spotkanie będzie trwało, jak poprzednie, pięć dni i jego najbardziej doniosłym momentem będzie „święto świadectw”, które odbędzie się w sobotę, zaś w niedzielę rano zakończy je uroczysta Msza święta.

Podczas tych dwóch uroczystości, którym będę przewodniczył, złączymy się w jedną „rodzinę rodzin”. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, ażeby przebieg całego wydarzenia harmonijnie i w pełni łączył jego poszczególne aspekty: modlitwę wspólnotową, refleksję teologiczną i duszpasterską, chwile braterstwa i wymiany doświadczeń między rodzinami przyjezdnymi i miejscowymi, a także rezonans medialny.

Niech Pan wynagrodzi już teraz obfitością łask Bożych Archidiecezję św. Ambrożego za jej ofiarną gotowość i wkład w służbę dla Kościoła powszechnego i rodzin wielu krajów.

Prosząc o wstawiennictwo świętą Rodzinę z Nazaretu, oddaną codziennej pracy i gorliwie uczestniczącą w świątecznych obrzędach swego ludu, z całego serca udzielam Tobie, Czcigodny Bracie, i wszystkim Współpracownikom Apostolskiego Błogosławieństwa, którym z radością obejmuję także wszystkie rodziny zaangażowane w przygotowania do wielkiego Spotkania w Mediolanie.

Z Castel Gandolfo, 23 sierpnia 2010

Benedetto XVI

SPIS TREŚCI KATECHEZ

1. Tajemnica Nazaretu
2. Rodzina zdradza życie
3. Rodzina przeżywa czas próby
4. Rodzina ożywia społeczeństwo
5. Praca i święto w rodzinie
6. Praca zasobem dla rodziny
7. Praca wyzwaniem dla rodziny
8. Święto jako czas poświęcony rodzinie
9. Święto jako czas poświęcony Bogu
10. Święto jako czas poświęcony wspólnocie

TEMATY KATECHEZ

Rodzina, praca, święto. Oto trzy słowa składające się na temat VII Światowego Spotkania Rodzin. Tworzą one jedno potrójne hasło, które otwiera rodzinę na świat: praca i święto to sposoby zamieszkiwania «przestrzeni» społecznej i przeżywania ludzkiego «czasu» przez rodzinę. Tematem jest zatem para, którą tworzą mężczyzna i kobieta, i style ich życia: sposób przeżywania relacji (rodzina), życie w świecie (praca) i humanizacja czasu (święto).

Katechezy dzielą się na trzy grupy, dotyczące kolejno rodziny, pracy i święta, poprzedzone katechezą o stylu życia rodzinnego. Pragną naświetlić sposób, w jaki życie rodzinne spleta się z codziennym życiem w społeczeństwie i w świecie.

STRUKTURA KATECHEZ

ZWYKŁA	A. Pieśń i powitanie B. Inwokacja Ducha Świętego
WŁAŚCIWA	C. Czytanie Słowa Bożego D. Katecheza biblijna E. Słuchanie Magisterium F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy
ZWYKŁA	G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz I. Pieśń końcowa



Rembrandt, *Święta Rodzina z aniołami* (olej na płótnie, 1645).

Wnętrze tonące w półmroku: warsztat i pokój, narzędzia, krzesła i piecyk, żeby się ogrzać. Po lewej stronie obrazu spływa ukosem z nieba na Maryję i Dziecię jasna smuga światła, jakby wnoszonego przez małe figurki aniołów: światło objawienia. Medytując nad tekstem Starego Testamentu Maryja natknęła się właśnie na fragment przepowiadający Synkowi bolesny los; pełna niepokoju odwraca się ku Niemu i unosi zasłonę, by nad Nim czuwać. Mały Jezus śpi spokojnie w kołysce. Lecz przykrycie w kolorze żywej czerwieni nawiązuje do krwi, która zostanie przelana, zaś wiklinowy koszyk kołyski do grobu, do którego będzie złożony. Pierwszy aniołek otwiera ramiona na kształt krzyża. Jarzmo ciosane przez Józefa, widocznego w tle obrazu, przypomina nam o jarzmie, które Jezus poniesie, by nas zbawić. Tajemnica krzyża jest już obecna w zwyczajnym, codziennym życiu świętej Rodziny z Nazaretu. Lecz jej zasięg obejmuje też inne rodziny, jak jasno sugeruje artysta: wnętrze domu jest typowe dla jego epoki, Madonna ma rysy twarzy jego żony, aniołki mają buzie jego zmarłych dzieci, zaś Jezus jest portretem żyjącego synka.

1

TAJEMNICA NAZARETU

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

¹¹ Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.

¹² Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
Tym, którzy wierzą w imię Jego (J 1,11-12).

⁴⁰ Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napędzając się mądrością, a
łaska Boża spoczywała na Nim.

⁴¹ Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy.
⁴² Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym
[...]

⁵¹ Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A
Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym
sercu. ⁵² Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u
Boga i u ludzi (Łk 2,40-41.51-52).

D. Katecheza biblijna

1. *Przyszło do swojej własności.* Dlaczego rodzina musi wybrać własny styl życia? Jakie są nowe style życia dla rodziny dzisiaj w zakresie pracy i święta? Dwa fragmenty biblijne opisują sposób, w jaki Pan Jezus przyszedł do nas (J 1,11-12) i zamieszkał w ludzkiej rodzinie (Łk 2,40-41.51-52).

Pierwszy tekst przedstawia nam Jezusa, który mieszka wśród swoich: «Przyszło do swojej własności», ale swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali

dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego». Odwieczne Słowo wypływa od Ojca, przychodzi do swoich i wchodzi do rodziny człowieczej. Lud Boży, który powinien przyjąć do swojego łona Słowo, okazuje się nieplodny. Swoi nie dość, że Go nie przyjmują, ale pozbywają się Go. Tajemnica odrzucenia Jezusa z Nazaretu jest centralnym punktem Jego przyjścia do nas. Jednak tym, którzy Go przyjęli, «dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi». Pod krzyżem św. Jan widzi, że wypełniło się to, co ogłaszał w pierwszych słowach swojej Ewangelii. Jezus, kiedy widzi «Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował» (J 19,26), daje Matce nowego syna, a Matkę powierza umiłowanemu uczniowi. Ewangelista komentuje: «i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie» (19,27). Oto «styl», jakiego chce od nas Jezus, żeby przyjść do nas i być pośród nas: *styl zdolny przyjmować i rodzić życie*.

Jezus chce, aby rodzina była miejscem, które w pełni przyjmuje i rodzi życie. Nie daje ona życia tylko fizycznego, lecz otwiera na obietnicę i na radość. Rodzina będzie umiała «przyjmować», jeżeli potrafi zachować swoją intymność, historię każdego swojego członka, tradycje rodzinne, zaufanie do życia, nadzieję w Panu. Rodzina będzie umiała «rodzić», jeżeli potrafi rozpowszechniać otrzymane dary, zachowywać rytm codziennej egzystencji, pracy i święta, więzi uczuciowe i miłość bliźniego, zaangażowanie i bezinteresowność.

Rodzina ma swój rytm, jak bicie serca; jest miejscem odpoczynku i nowej energii, celem i punktem wyjścia, miejscem pokoju i marzeń, czułości i odpowiedzialności. Para małżeńska powinna stworzyć właściwą atmosferę, zanim pojawią się dzieci. Praca nie może uczynić pustyni z domu, rodzina będzie musiała nauczyć się, jak żyć i łączyć czas przeznaczony na pracę z czasem świątecznym. Często będzie ona musiała stawić czoło presjom z zewnątrz, które nie pozwalają wybrać idealnego rozwiązania, lecz uczniowie Pana są tymi, którzy żyjąc w konkretnych sytuacjach, potrafią nadawać smak wszystkiemu, nawet temu, czego nie sposób zmienić: oni są solą ziemi. W szczególności niedziela musi być *czasem ufności, wolności, spotkania, odpoczynku, wspólnego dzielenia*. Niedziela jest czasem, kiedy mężczyzna i kobieta spotykają się. Przede wszystkim jest dniem Pańskim, dniem modlitwy, dniem

Słowa Bożego i Eucharystii, otwarcia na wspólnotę i na miłość bliźniego. Tym sposobem również na dni powszednie spływa światło niedzieli, dnia świątecznego: będzie w nich mniej zagubienia i więcej spotkania, mniej pośpiechu i więcej dialogu, mniej rzeczy i więcej obecności. Pierwszy krok w tym kierunku polega na tym, by zobaczyć, jak zamieszkujemy nasz dom, co robimy w naszym ognisku domowym. Należy przypatrzeć się naszej *siedzi-bie* i rozważyć styl naszego w niej *mieszkania*, dokonane *wybory*, *marzenia*, jakie snuliśmy, nasze *cierpienia*, przeżywane przez nas *zmagania*, żywione przez nas *nadzieje*.

2. *Tajemnica Nazaretu*. W tym galilejskim miasteczku Jezus spędza najdłuższy okres swego życia. Jezus wyrasta na mężczyznę: w ciągu tych lat przeżywa wiele ludzkich doświadczeń i żeby zbawić je wszystkie, staje się jednym z nas, wchodzi do ludzkiej rodziny, żyje w absolutnej ciszy przez trzydzieści lat, które stają się objawieniem tajemnicy nazaretańskiej pokory.

Werset otwierający fragment w kilku słowach naświetla «*tajemnicę Nazaretu*». *Jest to miejsce wzrastania w mądrości i łasce Bożej*, w kontekście rodziny, która przyjmuje i rodzi życie. «Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napęlniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim». Tajemnica Nazaretu mówi nam z prostotą, że Jezus, *Słowo przychodzące z góry*, Syn Ojca, przybiera postać dziecka, przyjmuje nasze człowieczeństwo, wzrasta w rodzinie, jak inni chłopcy, dzieli doświadczenie pobożności i prawa, codziennego życia, które dzieli się na dni pracy i sobotniego odpoczynku, kalendarz świąt. «*Syn Najwyższego*» *przywdziewa szatę słabości ludzkiej i ubóstwa*, towarzyszą Mu pasterze i osoby, które wyrażają nadzieję Izraela. Jednakowoż tajemnica Izraela jest czymś o wiele większym: jej sekret fascynował wielkich świętych, takich jak Teresa z Lisieux i Charles de Foucauld.

Werset zamykający epizod biblijny mówi, że Jezus «potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi». Oto głęboka tajemnica Nazaretu: Jezus, wcielenie Słowa

Bożego, żył zanurzony w naszym człowieczeństwie przez trzydzieści lat. Słowa ludzkie, relacje rodzinne, przyjaźnie i konflikty, zdrowie i choroby, radości i bóle stały się językiem, który Jezus sobie przyswaja, żeby głosić *Słowo Boże*. Skąd, jeżeli nie z rodziny i ze środowiska Nazaretu biorą się słowa Jezusa, Jego sposób obrazowania, patrzenia na pola, na rolnika, który sieje, na dojrzewające zboża, na kobietę zagniatającą ciasto, na pasterza, który zgubił owcę, na ojca i jego dwóch synów. Gdzie nauczył się Jezus swojej zadziwiającej umiejętności opowiadania, wyobrażania sobie, porównywania, swojej osadzonej w konkretnym życiu modlitwy? Czyż nie bierze się to z tego zanurzenia się Jezusa w życie Nazaretu? To dlatego mówimy, że *Nazaret jest miejscem pokory i ukrycia*. Słowo ukrywa się, ziarno chowa się w łonie ziemi i umiera, by przynieść w darze miłość Boga, Jego ojcowskie oblicze.

3. Więzy rodzinne. Jezus żyje w rodzinie, którą cechuje judaistyczna duchowość i wierność prawu: «Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym». Rodzina i prawo stanowią kontekst, w którym Jezus wzrasta w mądrości i łasce Bożej. Rodzina hebrajska i pobożność judaistyczna, patriarchalna rodzina i religia domowa ze swoimi dorocznymi świętami, poszanowaniem dnia szabat, z codzienną modlitwą i pracą, z czystą i czułą miłością małżeńską – wszystko to pozwala zrozumieć, że Jezus żył w pełni życiem swojej rodziny.

My także wzrastamy w rodzinie ludzkiej, w związkach, które nas przyjęły i pozwalają nam wzrastać i dawać odpowiedź życiu i Bogu. My także stajemy się tym, co od niej otrzymaliśmy. *Tajemnica Nazaretu jest sumą wszystkich tych związków*: rodziny i pobożności, naszych korzeni i otoczenia, życia codziennego i snów o przyszłości. Przygoda, jaką jest życie ludzkie, zaczyna się od tego, co dała nam rodzina: życie, dom, miłość, język, wiarę. To rodzina kształtuje nasze człowieczeństwo, z całym jego bogactwem i ubóstwem.

E. Słuchanie Magisterium

Życie rodzinne niesie w sobie szczególny, nowy i twórczy styl, według którego para małżonków powinna żyć i cieszyć się nim, a także wpajać go dzieciom, aby zmieniać świat. Ewangeliczny styl życia rodzinnego wywiera wpływ na życie kościelne i poza jego obrębem, rzucając blask na charyzmat małżeństwa, nowe przykazanie miłości do Boga i bliźnich. Bardzo sugestywnie Familiaris Consortio n. 64 wzywa nas, byśmy na nowo odkrywali bliższe nam oblicze Kościoła, który staje się «w swoich stosunkach bardziej ludzki i bardziej braterski».

Ewangeliczny styl życia rodzinnego

Rodzina chrześcijańska, ożywiona i podtrzymywana nowym przykazaniem miłości, żyje gościnnością, szacunkiem i służbą każdemu człowiekowi, w którym zawsze dostrzega godność osoby i dziecka Bożego. Winno się to dokonać przede wszystkim wewnątrz i dla dobra małżeństwa oraz rodziny, poprzez codzienny trud tworzenia autentycznej wspólnoty osób, której podstawą jest i którą zasila wewnętrzna komunია miłości. Powinno to następnie rozwijać się w szerszym kręgu wspólnoty kościelnej, w którą rodzina chrześcijańska jest wpisana: dzięki miłości rodziny Kościół może i powinien nabrać charakteru bardziej domowego, to znaczy bardziej rodzinnego, stając się w swoich stosunkach bardziej ludzkim i braterskim. Miłość sięga dalej, aniżeli tylko do własnych braci w wierze: «Każdy człowiek jest moim bratem», ponieważ w każdym, a nade wszystko w ubogim, słabym, cierpiącym i niesprawiedliwie traktowanym miłość umie dostrzec oblicze Chrystusa i brata, którego ma kochać i któremu ma służyć. Ażeby służba człowiekowi była przeżyta przez rodzinę w stylu ewangelicznym, należy gorliwie wcielać w życie to, co mówi Sobór Watykański II: «By tego rodzaju praktyka miłości była i objawiała się w sposób nieposzlakowany, trzeba widzieć w bliźnim obraz Boga, wedle którego został stworzony, oraz Chrystusa Pana, któremu rzeczywiście ofiaruje się, cokolwiek daje się potrzebującemu» (AA 8).

[*Familiaris Consortio*, 64]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Czy nasza rodzina jest miejscem, które przyjmuje i rodzi życie w całej pełni różnych wymiarów ludzkich i chrześcijańskich?
2. Jakich wyborów dokonujemy, ażeby rodzina była przestrzenią wzrastania w mądrości i łasce Bożej?
3. Jakiego rodzaju związki rodzinne, uczuciowe i religijne przyczyniają się do wzrastania pary małżeńskiej i jej dzieci?

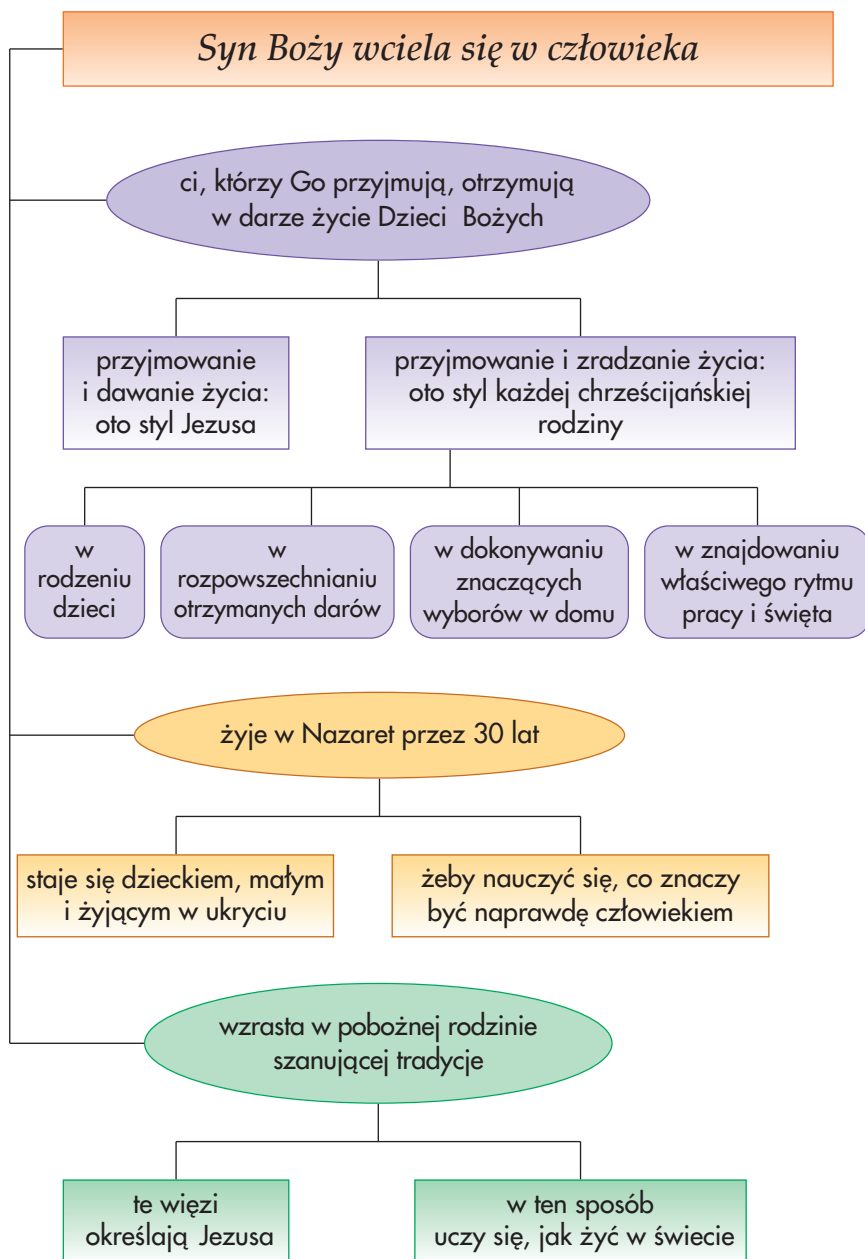
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Jakie są nowe style życia dla rodziny naszych czasów, od pracy po święto?
2. Jakie wybory i kryteria kierują naszym życiem codziennym?
3. Jakie trudności komunikacyjne i społeczne trzeba pokonać, żeby rodzina stała się miejscem ludzkiego i chrześcijańskiego wzrastania?
4. Jakie trudności kulturowe napotykacie w przekazywaniu form dobrego życia i wiary?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa





FRANCESCO MESSINA 1907
MODELLO PER IL CRISTO
FONDAZIONE PIRELLA
1914

Henry Moore, *Grupa rodzinna* (brąz, 1949).

Mężczyzna i kobieta siedzą obok siebie na ławce, podtrzymując splecionymi ramionami swoje dziecko – łączący ich trwale żywy znak nierozzerwalnego związku. Podniesione kolana i łukowato pochylone ciała tworzą coś w rodzaju gościnnego, ciepłego gniazda: rodzina jest sanktuarium życia. Dwie monumentalne postacie, majestatycznie wyprostowane, o bardzo szerokich ramionach, nie mają cech indywidualnych, są ledwie zarysowane, uniwersalne, archetypiczne. Silne, gładkie ciała sugerują rozpierającą je wielką energię wewnętrzną, jakby koncentrowała się w nich niewyczerpana płodność natury. Oboje patrzą przed siebie, ale jednocześnie są jakby zwrócenii ku sobie. Ta niemal frontalna pozycja nadaje ich postaciom uroczysty, sakralny charakter. W małżeńskim związku i w nowym, kielkującym tu życiu objawia się pierwotne źródło miłości i życia, jakim jest sam Bóg.

RODZINA ZRADZA ŻYCIE

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

²⁷ Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz;
na obraz Boży go stworzył:
stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1,27).

¹⁸ Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». ¹⁹ Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. ²⁰ I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.

²¹ Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem.

²² Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, ²³ mężczyzna powiedział: «Ta dopiero

jest kością z moich kości

i ciałem z mego ciała.

Ta będzie się zwała niewiastą,

bo ta z mężczyzny została wzięta ».

²⁴ Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem (Rdz 2,18-24).

D. Katecheza biblijna

1. *Stworzył mężczyznę i niewiastę.* Dlaczego Bóg stworzył mężczyznę i kobietę? Dlaczego chciał, żeby Jego obraz zabłyśnął w ludzkiej parze bardziej niż w każdym innym stworzeniu?

Mężczyzna i kobieta, którzy się kochają całymi sobą, są kolebką, którą Bóg obrał, by złożyć w niej swoją miłość, ażeby każdy syn i każda córka, którzy przychodzą na świat, mogli Go poznać, przyjąć i żyć Nim z pokolenia na pokolenie, wielbiąc Stwórcę.

Na pierwszych stronach Biblii opisuje się dobro, jakie Bóg zamyślił dla swoich stworzeń. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, *istoty równe godnością, a jednak odmienne*: jedna jest rodzaju męskiego, druga żeńskiego. Podobieństwo połączone z różnicą płciową pozwala obojgu na twórczy dialog, na zawarcie przymierza na całe życie. W Biblii przymierze z Panem jest tym, co daje życie ludowi w relacji ze światem i w dziejach całej ludzkości. To, czego uczy Biblia o ludzkości i Bogu, ma korzenie w wydarzeniu Wyjścia, gdzie Izrael doznaje życzliwej bliskości Pana i staje się Jego ludem, przystając na owo przymierze, z którego jedynie pochodzi życie.

Historia przymierza Boga z Jego ludem rzuca światło na opowieść o stworzeniu mężczyzny i kobiety. Są oni stworzeni do *przymierza, które nie dotyczy tylko ich samych, ale i Stwórcy*: «Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz; na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę».

Rodzina rodzi się z pary ludzkiej, pomyślanej w swoim zróżnicowaniu płciowym *na obraz Boga przymierza*. Język ciała ma w niej wielkie znaczenie, opowiada coś o samym Bogu. Przymierze, do którego przeżywania mężczyzna i kobieta w swojej odmienności i komplementarności są wezwani, jest przymierzem na obraz i podobieństwo Boga, sprzymierzeńca swojego ludu. Ciało kobiece jest predysponowane do tego, by pragnąć i przyjmować ciało męskie, i odwrotnie, ale to samo dotyczy w pierwszym rzędzie «umysłu» i «serca». Spotkanie osoby odmiennej płci zawsze budzi ciekawość, uznanie, pragnienie, żeby być dostrzeżonym, żeby zachować się jak najlepiej, okazać swoją wartość, zaopiekować się, zatroszczyć...; to zawsze jest spotkanie dynamiczne, naładowane *pozytywną energią*, gdyż w relacji z innym/inną odkrywamy i rozwijamy samych siebie. Tożsamość męska i żeńska nabiera wyrazu zwłaszcza wtedy, kiedy w obojgu spotkanie budzi zachwyt i pragnienie wejścia w związek.

W opowieści Rdz 2 Adam odkrywa, że jest mężczyzną,

w chwili, gdy poznaje kobietę: spotkanie kobiety pozwala mu rozpoznać w sobie mężczyznę i nadać sobie to miano. Wzajemne rozpoznanie się mężczyzny i kobiety zwycięża zło samotności i wyjawia dobro małżeńskiego przymierza. Odwrotnie niż twierdzi ideologia gender, *różnica płci jest bardzo ważna*. Jest to przesłanka pozwalająca każdemu rozwijać własne człowieczeństwo w relacji i interakcji z drugim człowiekiem. Podczas gdy małżonkowie oddają się całkowicie w darze jedno drugiemu, oboje razem oddają się także dzieciom, które mogłyby się narodzić. Taka dynamika daru zostaje zubożona za każdym razem, gdy z seksualności robi się egoistyczny użytek, wykluczający wszelkie otwarcie na życie.

2. *Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam*. Ażeby zapełnić samotność Adama, Bóg stwarza «odpowiednią dla niego pomoc». W Biblii słowo «pomoc» jest równoznaczne z podmiotem, którym jest sam Bóg (por. «Pan ze mną, mój wspomożyciel» Ps 117,7); poza tym, przez słowo «pomoc» nie należy rozumieć, że chodzi o jakąś bliżej nieokreśloną interwencję, jest to bowiem ratunek w obliczu śmiertelnego zagrożenia. Stwarzając kobietę jako pomoc, która jest dla niego odpowiednia, Bóg ratuje mężczyznę od zła udręki samotności i włącza go do przymierza, które zdradza życie: przymierza małżeńskiego, w którym mężczyzna i kobieta obdarzają się wzajemnie życiem; przymierza rodzicielskiego, w którym ojciec i matka przekazują życie dzieciom.

Kobieta i mężczyzna są *dla siebie nawzajem «pomocą»*, gdzie jedno «wychodzi naprzeciw» drugiemu, wspiera, podziela, komunikuje, wykluczając we wzajemnych stosunkach wszelkie formy stosunku niższości czy wyższości. Równa godność mężczyzny i kobiety nie dopuszcza jakiejkolwiek hierarchii, ale jednocześnie nie wyklucza istnienia odmienności. Odmiennosc ta pozwala mężczyźnie i kobiecie zawierać przymierze, zaś ono umacnia ich oboje. Tego uczy Księga Syracha: «Kto zdobędzie żonę, ma początek pomyślności, pomoc podobną do siebie i słup oparcia. Gdzie nie ma ogrodzenia, rozdrapią posiadłość, a gdzie brakuje żony, tam mąż wzdycha zbłąkany» (36,26-27).

Mężczyzna i kobieta, którzy się kochają we wzajemnym pragnieniu, czułości ciał i w głębokim dialogu, stają się sprzymierzeńcami,

którzy *jedno dzięki drugiemu rozpoznają się nawzajem*, dotrzymują danego słowa i są wierni zawartej umowie, wspierają się w dziele urzeczywistniania owego podobieństwa do Boga, do którego są powołani jako mężczyzna i kobieta od stworzenia świata. Podążając wspólnie przez życie zgłębiają język ciała i słowa, bowiem obu ich potrzebują jak powietrza i wody. Mężczyzna i kobieta powinni unikać pułapek milczenia, dystansu i wzajemnego niezrozumienia. Nierzadko przesadne rytmy pracy zawodowej odbierają czas i siły konieczne do budowania relacji małżeńskiej: *wtedy potrzebny jest czas święta, czas celebrowania przymierza i życia*.

Kobieta zostaje stworzona podczas głębokiego snu mężczyzny. Sen, w który pogrąża go Bóg, wyraża jego poddanie się wobec tajemnicy, której nie jest w stanie objąć. Geneza kobiety jest owiana tajemnicą Bożą, tak jak wciąż stanowi tajemnicę dla pary małżonków geneza ich miłości, przyczyna ich spotkania i wzajemnej fascynacji, które doprowadziły do komunii ich życia. Jedno jest pewne: *w relację pary Bóg wpisał «logikę» swojej miłości*, dla której dobro własnego życia polega na oddawaniu się w darze jedno drugiemu.

Miłość małżonków, na którą składają się wzajemny pociąg, bliskość, dialog, przyjaźń i troskliwość... jest zakorzeniona w miłości Boga, który od początków zamyślił mężczyznę i kobietę jako stworzenia, które mają się kochać tą samą Jego miłością, chociaż pokusa grzechu może utrudnić i zakłócić ich związek. Niestety, kiedy *grzech zastępuje logikę miłości*, w miejsce daru uczonego z siebie wchodzi logika władzy, dominacji, własnej egoistycznej afirmacji.

3. Stają się jednym ciałem. Stworzona z żebra mężczyzny, kobieta jest «kością z moich kości i ciałem z mego ciała». Z tego powodu *kobieta uczestniczy w słabości (ciało) mężczyzny, ale również w jego konstrukcji nośnej (kość)*. Komentarz talmudyczny zauważa, że «Bóg nie użył głowy mężczyzny stwarzając kobietę, żeby nie panowała nad mężczyzną, nie użył stóp, żeby nie była mężczyźnie poddana, stworzył ją z żebra po to, by była bliska jego sercu». Tym słowom wtórują słowa «oblubienicy» z Pieśni nad Pieśniami: «Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu...» (8,6). W nich wyraża się głęboka i mocna więź, do której dąży i której jest przeznaczona miłość małżeńska.

«Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała»: mężczyzna wymawia te swoje pierwsze słowa przed kobietą. Dotąd «pracował» on nadając imiona zwierzętom, jednak był w tym sam, niezdolny wyrazić poczucie wspólnoty. Kiedy natomiast widzi przed sobą kobietę, mężczyzna wyraża słowami swój zachwyt, rozpoznając w niej wielkość Boga i piękno uczuć. Tej wspólnoty, obfitującej w uczucia zdumienia, wdzięczności i solidarności mężczyzny i kobiety, Bóg zawiera swoje stwórcze dzieło. *Zawierając przymierze miłości, oboje stają się z czasem «jednym ciałem».*

Wyrażenie «jednym ciałem» jest z pewnością aluzją do potomstwa, ale nade wszystko nawiązuje do komunii międzyosobowej, która angażuje całkowicie mężczyznę i kobietę tworząc nową rzeczywistość. Tak zjednoczeni, mężczyzna i kobieta będą mogli, wręcz powinni, przyjąć postawę otwartą na przekazywanie życia, na jego przyjęcie poprzez rodzenie dzieci, ale i poprzez adopcję w różnych jej formach. Intymność małżeńska, istotnie, jest z woli Boga predysponowanym, pierwotnym miejscem, gdzie nie tylko zawiązuje się i rodzi życie ludzkie, lecz także miejscem, w którym to życie jest przyjęte i w którym poznaje i uczy się całego bogactwa uczuć i więzi osobistych.

Para małżonków uosabia zachwyt, gościnność, ofiarność, pociechę w niedoli i samotności, przymierze i wdzięczność za wspaniałe dzieła Boże. Jest więc żywną glebą, w której zasiewa się, kiełkuje i przychodzi na świat życie ludzkie. *Miejscem życia, miejscem Boga*: para małżeńska, przyjmując życie i Boga, realizuje swoje przeznaczenie w służbie dzieła stworzenia i upodabniając się coraz bardziej do swego Stwórcy podąża ku świętości.

E. Słuchanie Magisterium

W życiu rodziny relacje międzyosobowe zasadzają się na tajemnicy miłości i z niej biorą pokarm. *Małżeństwo chrześcijańskie, ta więź, która sprawia, że mężczyzna i kobieta przysięgają sobie wzajemną miłość w Panu na zawsze i całymi sobą, jest źródłem, które karmi i ożywia stosunki pomiędzy wszystkimi członkami rodziny. Nieprzypadkowo w poniższych fragmentach Familiaris Consortio i Evangelium Vitae, obrazujących tajniki życia domowego, powtarzają się wielokrotnie takie słowa, jak «komunia» i «dar».*

Miłość, źródło i dusza życia rodzinnego

Komunia małżeńska stanowi fundament, na którym powstaje szersza komunია rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych. Komunია ta zakorzenia się w naturalnych więzach ciała i krwi, rozwija się i doskonali w sposób prawdziwie ludzki poprzez zawiązywanie i rozwijanie głębszych jeszcze i bogatszych więzów ducha. Miłość ożywiająca stosunki międzyosobowe poszczególnych członków rodziny stanowi siłę wewnętrzną, która kształtuje i wzmacnia komunię i wspólnotę rodzinną. Rodzina chrześcijańska jest też powołana do tego, by doświadczyła nowej i szczególnej komunii, która wzmacnia i doskonali komunię naturalną i ludzką. W rzeczywistości łaska Jezusa Chrystusa, «pierworodnego między wielu braćmi» (Rz 8,29), jest, przez swoją naturę i wewnętrzną dynamizm, «łaską braterstwa», jak ją nazywa św. Tomasz z Akwinu (S. Th. II-II, 14, 2, ad 4). Duch Święty, udzielany poprzez sprawowanie sakramentów, jest żywym źródłem i niewyczerpanym pokarmem nadprzyrodzonej komunii, która gromadzi i wiąże wierzących z Chrystusem i między sobą w jedności Kościoła Bożego. Objawienie i właściwe urzeczywistnienie komunii kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, która również z tego powodu może i powinna nazywać się «Kościołem domowym» (LG, 11; cfr. AA, 11). Wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny «szkołę bogatszego człowieczeństwa» (GS, 52). Dokonuje się to poprzez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkim; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami.

[*Familiaris Consortio*, 21]

Rodzina jest powołana, aby spełniać swoje zadania w ciągu całego życia swoich członków, od narodzin do śmierci. Jest prawdziwym «*sanktuarium życia...*, miejscem,

w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu». Dlatego rodzina odgrywa *decydującą i niezastąpioną* rolę w kształtowaniu kultury życia.

Jako *Kościół domowy*, rodzina jest powołana do głoszenia, wysławiania i służenia *Ewangelii życia*. Jest to zadanie przede wszystkim małżonków, którzy są wezwani, aby być przekazicielami życia na podstawie nieustannie odnawianej *świadomości sensu rodzicielstwa*, pojmowanego jako doniosłe wydarzenie, ukazujące, że *życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować*. Rodząc nowe życie, rodzice przekonują się, że dziecko, «choć jest owocem ich wzajemnego daru miłości, jest zarazem darem dla obojga – darem, który wypływa z daru».

Rodzina spełnia swoją misję głoszenia Ewangelii życia przede wszystkim przez wychowanie dzieci. Przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar. Praca wychowawcza chrześcijańskich rodziców powinna służyć rozwojowi wiary dzieci i pomagać im w spełnianiu powołania, które otrzymały od Boga. W ramach swojej misji wychowawczej rodzice powinni nauczyć dzieci, słowem i świadectwem, jaki jest prawdziwy sens cierpienia i śmierci: zdołają to uczynić, jeśli sami będą dostrzegać wszelkie przejawy cierpienia wokół siebie, a bardziej jeszcze, jeśli będą umieli okazać serdeczność, opiekuńczość oraz współczucie chorym i osobom starszym we własnej rodzinie.

[*Evangelium Vitae*, 92]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Jak przeżywamy wzajemne pragnienie i czułość w naszym związku?
2. Jakie przeszkody stają na drodze naszego dążenia ku głębokiemu przymierz?
3. Czy nasza miłość małżeńska jest otwarta na dzieci, społeczeństwo, Kościół?
4. Jakie niewielkie postanowienie możemy powziąć, by ulepszyć nasze wzajemne zrozumienie?

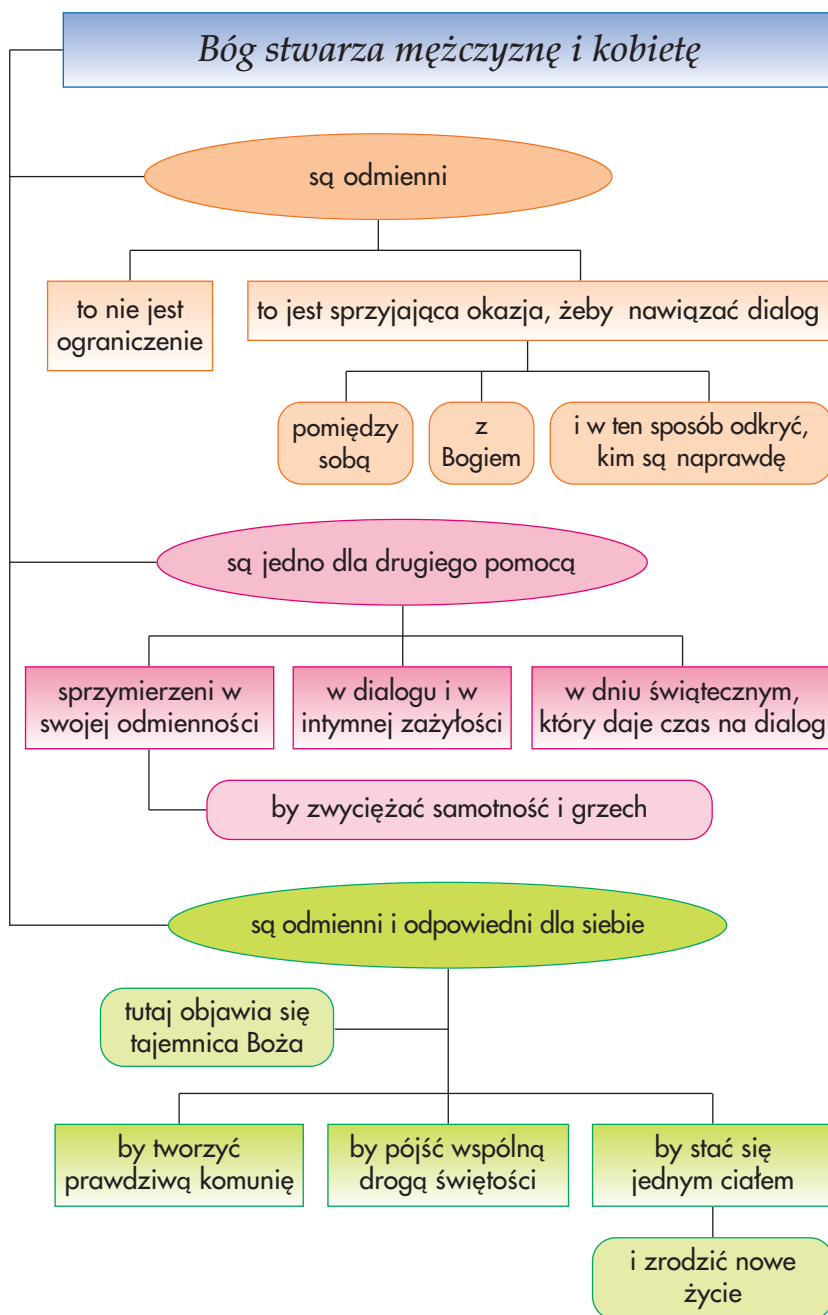
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Jak możemy wspierać w naszej wspólnocie wartość miłości małżeńskiej?
2. Jak sprzyjać komunikacji i wzajemnej pomocy pomiędzy rodzinami?
3. Jak wspomagać rodziny doświadczające trudności w życiu małżeńskim i rodzinnym?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojciec Nasz

I. Pieśń końcowa



RODZINA PRZEŻYWA CZAS PRÓBY

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

¹³ Oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; zostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić».

¹⁴ On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: *Z Egiptu wezwałem Syna mego*.

¹⁹ A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie ²⁰ i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia». ²¹ On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela.

²² Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei. ²³ Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem» (*Mt 2, 13-14.19-23*).

D. Katecheza biblijna

1. Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie. Wcześniej czy później na różne sposoby *życie rodziny zostaje poddane próbie*. Wtedy konieczna jest mądrość, rozeznanie i nadzieja, wielka nadzieja, czasem ponad ludzkie siły. Cierpienie, słabość i klęska są częścią naszego człowieczego stanu, naznaczonego grzechem, który niszczy wszelkie piękno i niweczy wszelkie dobro. Nie oznacza to, że naszym przeznaczeniem jest poddać się; przeciwnie, akceptacja tego stanu pobudza nas do zawierzenia życzliwej obecności Boga, który umie odnawiać każdą rzecz.

Powyższy fragment Ewangelii opisuje w dramatycznych tonach podróż jednej rodziny, rodziny Jezusa, na pozór podobnej do wielu innych: małeństwo jest w niebezpieczeństwie, trzeba natychmiast, w środku nocy, wyruszyć w podróż do obcego kraju. Młoda rodzina jest zmuszona do podjęcia nagłej, skomplikowanej i budzącej lęk podróży. To się przydarza również i dzisiaj wielu rodzinom, zmuszonym do opuszczenia domu, żeby ofiarować swoim dzieciom lepsze życie i uchronić je od niebezpieczeństw otaczającego świata. Jednakowoż, być może, opowiadanie o ucieczce do Egiptu nawiązuje do innej, bardziej uniwersalnej podróży, dotyczącej wszystkich rodzin: konieczności *rozpoczęcia podróży, która poprowadzi rodziców ku ich dojrzałości, a dzieci ich do lat dorosłych* ze świadomością ich powołania, co nierzadko odbywa się za cenę bolesnych decyzji. Tą podróżą jest założenie rodziny, rodzenie i wychowywanie dzieci, a jest to droga trudna, stroma, wymagająca zaangażowania, gdzie liczne trudności, od których nie uchroni się nikt, mogą czasem zniechęcić.

W ewangelicznej opowieści Jezus wyrusza w drogę jako dziecko, a po powrocie otrzymuje swoje dorosłe imię: «nazwany będzie Nazarejczykiem» (w.23); już samo to miano jest zapowiedzią krzyża; tak więc, owocem owej podróży każdej rodziny, w której dojrzewają również rodzice, są dzieci już dorosłe, zdolne przyjąć we własnym imieniu swoje powołanie. *Głównymi aktorami tej podróży są rodzice*, wezwani do przygotowania dobrych warunków życia dla dzieci, zwłaszcza ojciec. O konieczności wyruszenia w drogę Józef zostaje zawiadomiony w języku snów. We śnie (Mt 1,20-21) otrzymał przedtem wiadomość o brzemienności Maryi i zachętę, aby wziął Ją do siebie (por. Mt 1,20-21).

O Józefie wiadomo niewiele, ale jedno jest pewne: «był sprawiedliwy» (Mt 1,19). Sprawiedliwość, cnota relacji międzyludzkich, stawia na pierwszym miejscu ochronę bliźniego; Józef więc, człowiek sprawiedliwy, postanowił oddalić Maryję potajemnie, nie chcąc narażać Jej na osąd publiczny. W prostocie serca umie on dostrzec zamysł Boży i odgadnąć w zdarzeniach życia rodzinnego rękę Boga. Bardzo istotne jest umieć «słuchać aniołów», *rozeznawać duchem wydarzenia i szczególne chwile naszego życia rodzinnego*, żeby móc dbać o jego relacje, troszczyć się o nie, sprzyjać im i uzdrawiać je. Bowiem rodzina żyje dobrymi relacjami, życzliwym spoglądaniem jeden na

drugiego, wzajemnym szacunkiem i opieką, musi być chroniona i broniona przez wszystkich członków: w tym klimacie wyrastają uważne rozeznanie i gotowość decyzji, która ratuje życie dziecka. To dotyczy każdej rodziny, tej, która przeżywa konkretną sytuację zagrożenia, ale i tej, której sytuacja jest na pozór bezpieczna: rodzice muszą zabiegać o to, by zapewnić dzieciom dobre życie, uchować je od pułapek i niebezpieczeństw otaczającego świata.

Anioł mówi – wstań, weź, uchodź... i zaufaj, zostań na obcej ziemi, aż Pan powie. Józef przyjmuje na siebie tę odpowiedzialność, jest protagonistą swego życia, lecz nie czuje się w tym sam, gdyż *może liczyć na obecność Tego, który roztacza opiekę nad życiem ludzkim*. Ufność pokładana w Bogu nie zwalnia od obowiązku refleksji, od oceny sytuacji, od złożonego procesu podejmowania decyzji, raczej umożliwia przeżywanie wszystkich sytuacji, nigdy nie oddając się rozpacz i nie ulegając zniechęceniu. Józef zachowuje przytomność umysłu, jest w stanie stawić czoła wydarzeniom i uchronić życie Matki i Dziecięcia; ale działa on również z pełną świadomością, że wspomaga go w tym skuteczna opieka Boska.

2. Weź Dziecię i Jego Matkę. Józef jest posłuszny, bierze Dziecię i Jego Matkę, i ratuje Je od zagrożenia. Król Herod bowiem, który powinien być gwarantem życia swego ludu, stał się tymczasem prześladowcą, od którego trzeba uciekać. Dzisiaj także rodzina żyje *w styczności ze światem pełnym niebezpiecznych i podstępnych pułapek*: cierpienie, bieda, przemoc, ale także przesadne rytmy pracy, konsumeryzm, obojętność, opuszczenie i samotność... *Cały świat może jej się wydać wrogiem*, przeciwnikiem życia najmniej-szych, przy czym wrogość przyjmuje wiele form. Każdy rodzic chciałby uczynić świat łatwiejszym, gościnniejszym dla swoich dzieci i pokazać im, że życie jest dobre i że warto jest żyć.

Opieka nad dziećmi we wczesnym dzieciństwie zobowiązuje: rodzicom jest przykro, gdy dziecko płacze, gdy cierpi, i czynią wszystko, by złagodzić jego ból. Robią wszystko, co w ich mocy, ażeby jego życie było piękne, żeby było darem, żeby było błogosławione w imię Boże. Oto znaczenie podróży do Egiptu: jest to poszukiwanie miejsca, które będzie bezpieczne, także gdy minie noc, miejsca, które ustrzeże od pułapek i przemocy, przywróci nadzieję i pozwoli *zachować dobre wyobrażenie o Bogu i życiu*.

W pierwszej kolejności jest wezwany do tego zadania ojciec: to on się budzi i przejmuje inicjatywę. Józefowi są powierzeni Dziecię i Matka; on wie, że będzie musiał przeprowadzić ich oboje do Egiptu, gdzie jest bezpiecznie. «Weź Dziecię i Jego Matkę», mówi anioł po dwakroć, a potem w tekście słowa te znowu padają dwa razy. Brzmiały one jak zachęta skierowana do ojców, aby pokonali wątpliwości, wzięli na siebie odpowiedzialność i zatroszczyli się o dziecko i o matkę. Nauki humanistyczne odkrywają dzisiaj na nowo decydującą rolę osoby ojca w procesie pełnego wzrastania dzieci.

Ojciec – sugeruje tekst – odkrywa swoją tożsamość i rolę, otaczając opieką matkę, czyli kiedy troszczy się o relację małżeńską. Dobrze wiemy, że *porozumienie pomiędzy rodzicami jest niezbędne, aby lepiej chronić dzieci, dbać o nie i dodawać im ducha*; wiemy też, jak trudno jest mężczyźnie uchronić kobietę od wielu nocy samotności, milczenia i braku porozumienia. Jak się przypatrzeć, to również są pułapki, które sprawiają, że życie staje się «trudne» dla dzieci!

3. I udał się do Egiptu. Podróż rodziny: wyruszyć w drogę, opuścić nieprzyjazną ziemię udając się do bardziej gościnnego kraju, do Egiptu, który w swoim czasie był ziemią niewoli i cierpienia, ale też miejscem objawienia miłości Pana do Jego ludu, Izraela.

Egipt zaprzęta wyobraźnię Izraela: to ziemia, która gościła Jakuba i jego braci, a jeszcze wcześniej jego syna Józefa, sprzedanego przez braci; to ziemia, na której lud ten doznał niewoli i doświadczył wyzwolenia. Również Mojżesz uciekł z tej ziemi, która dała mu gościnę. Anioł wzywa Józefa, by ratując Dziecię udał się tam właśnie, jakby chciał powiedzieć, że kraj ten, ponownie odwiedzony i zamieszkiwany z nadzieją i ufnością, może z *miejsca śmierci, jakim był, przemienić się i stać się kolebką dla nowego życia*. Ale aby tak się stało, konieczna jest odwaga by tam powrócić, oraz decyzja zamieszkania w tym trudnym miejscu, pokładając ufność w Bogu życia. Wiara w Boga jest w stanie odnowić wszystkie rzeczy i przywrócić żywotność rodzinom.

Józef wyrusza «w nocy». W nocy jesteśmy jak ślepi, nie da się niczego zobaczyć; lecz słyszać wszystko, można więc usłyszeć głos, który podtrzymuje na duchu i dodaje otuchy. Wiele jest «nocy», które pogrążają w mroku życie rodziny: noce wypełnione snami, dobrymi i złymi; noce, gdzie para błądzi w ciemnościach trudnej relacji; noce

dzieci przeżywających kryzys, dzieci, które przestają rozmawiać, oddalają się, albo oskarżają i buntują się ... dzieci nagle obcych i nie-rozpoznawalnych. Wszystkie te noce – uczy opowieść o ucieczce do Egiptu – łatwiej będzie przetrwać, zapewnić dziecku bezpieczeństwo, jeżeli ufnie i uważnie będzie się słuchać Słowa Bożego.

Rodzice są wezwani, aby *chronić dzieci od wielu nocy* swojej relacji, swoich problemów, a także od nocy tychże dzieci, czasem bardzo bolesnych z uwagi na dokonywane przez nie sprzeczne z dobrem wybory. Zwłaszcza w takich chwilach ojciec powinien zatroszczyć się o syna, zachowując pewność, również gdy patrzą na niego pełne bólu oczy matki, że znajdzie dla syna miejsce, gdzie będzie on mógł się schronić. Takim schronieniem nierzadko bywa serce ojca i matki, gdzie obraz syna trwa nienaruszony i gdzie rodzice mogą znaleźć cierpliwość i nadzieję, by nadal go kochać.

Jezus umrze w Jerozolimie, na tej samej ziemi, z której został wywieziony, by Go ratować, i z ręki tej samej władzy, od której Jego Rodzice Go uchronili. *Przychodzi chwila w życiu rodziny, kiedy rodzice powinni się usunąć*. Kiedy wypełnią już swoją służbę, nauczycielską syna rozeznania właściwego dla siebie powołania, powinni usunąć się na bok i pozwolić działać woli Bożej. Rodzina nie jest wieczna, i kiedy nauczy dzieci pokładać nadzieję w dobroci życia, które zostało im dane, powinna zachęcać je do samodzielności, do pójścia dalej własną drogą. Rodzice dają dowód mądrości poprzez dyskrecję swojej obecności, poprzez usunięcie się na bok, co nigdy nie oznacza, że opuścili dziecko, lecz jest formą szacunku i wolności, które przygotowują przyszłość świata.

Znowu we śnie Józef pojmuje, że nadeszła chwila, by odprowadzić rodzinę z powrotem do ziemi Izraela. Mądrze przedsięwzię wszystkie środki, ocenia sytuację i postanawia – oświecony przez tajemniczą przepowiednię – osiąść w Nazarecie, miejscu bezpieczniejszym od Judei. Sen jest znowu miejscem objawienia i zwycięstwa nad wrogością i przemocą, i choć niewidzialny i niemal nieuchwytny, staje się miejscem *uważnego i odważnego rozeznania*, które pokonuje o ileż bardziej widzialną i solidną broń, jaką posługuje się władza. Nic nie jest w stanie zagrozić opatrności Bożej, która potrafi ratować z najgorszych opałów tych, którzy się jej zawierzają. Bóg jest obecny w nocach naszych rodzin i w ukrytych, czasem mrocznych wątkach wydarzeń wciąż realizuje swój plan zbawienia.

E. Słuchanie Magisterium

N. 77 Familiaris Consortio odmalowuje sugestywny obraz «nocy rodziny», które pogrążają w mroku wszystkie pory życia i etapy ludzkiej egzystencji. Tekst pomaga odczytać, rozsądnie i współczującym sercem, szczególne trudności, jakie przeżywają dzisiaj rodziny w każdej części świata. Mając na względzie duszpasterską troskę Ojców Synodu, z wielką wrażliwością Jan Paweł II kieruje «wzrok» Kościoła na to, ażeby odczytywał z miłością cierpienia i trudy życia rodzinnego, zwracając się również do jego pasterzy, pracowników świeckich duszpasterstwa rodzin oraz do samych rodzin, aby objęły zasięgiem tego «wzroku» niezliczony tłum tych, którzy są jak «owce bez pasterza».

Wspierać rodzinę w trudnych sytuacjach

Zaangażowanie duszpasterskie bardziej jeszcze wielkoduszne, bardziej jeszcze pełne mądrości i roztropności, na wzór Dobrego Pasterza, jest potrzebne w stosunku do tych rodzin, które – często niezależnie od własnej woli czy pod naciskiem wymogów różnej natury – muszą stawić czoło sytuacjom obiektywnie trudnym. [...] Należą do nich na przykład rodziny, które wyemigrowały w poszukiwaniu pracy, rodziny tych, którzy są zmuszeni do długiego przebywania poza domem, jak na przykład wojskowi, marynarze, podróżujący, rodziny więźniów, uchodźców i rodziny, które w wielkich miastach żyją praktycznie na marginesie; rodziny bez mieszkania; rodziny niepełne, takie, w których brak ojca lub matki; rodziny z dziećmi upośledzonymi lub dotkniętymi narkomanią, rodziny alkoholików; rodziny wyobcowane ze swego środowiska kulturowego i społecznego lub też zagrożone jego utratą; rodziny dyskryminowane ze względów politycznych lub z innych racji; rodziny podzielone ideologicznie; rodziny, które nie potrafią łatwo nawiązać kontaktu z parafią; rodziny, które doświadczają przemocy lub niesprawiedliwego traktowania z powodu wiary; rodziny małżonków małoletnich; osoby starsze, nierzadko zmuszone do życia w samotności i bez wystarczających środków utrzymania. Są też inne trudne momenty, w których rodzina potrzebuje pomocy wspólnoty kościelnej i jej pasterzy. Takim momentem może być dojrzewanie dzieci – niespokojne, konfliktujące, czasem burzliwe; małżeństwo dzieci, odrywające je

od rodziny, w której wzrosły; brak zrozumienia lub miłości ze strony najbliższych; porzucenie rodziny przez jednego z małżonków lub śmierć, pociągająca za sobą bolesne doświadczenie wdowieństwa; śmierć członka rodziny, która okalecza lub dogłębnie przekształca dotychczasowy zrab rodziny.

[*Familiaris Consortio*, 77]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Jakim «próbom» jest obecnie poddana nasza rodzina? Jak stawiamy im czoła?
2. Jakim mężczyzną jestem dla matki moich dzieci? Jaka kobietą jestem dla ojca moich dzieci? Jakim ojcem i matką jesteśmy dla naszych dzieci?
3. Jak my jako para możemy wzrastać w ufności i nadziei w obliczu sytuacji pełnych trudu i cierpienia?
4. Jakie niewielkie postanowienie możemy podjąć?

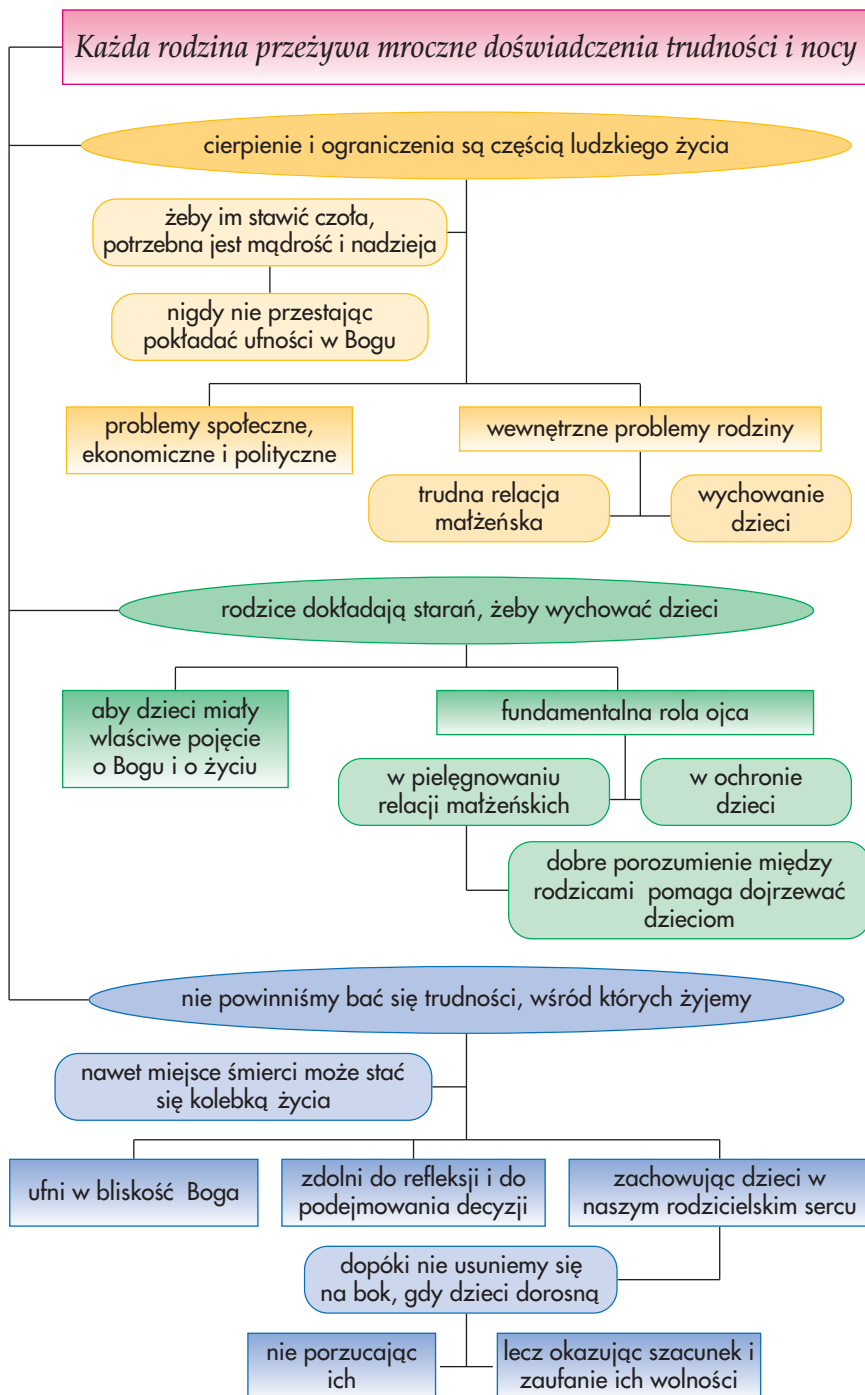
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Jakie są główne zagrożenia dla rodziny w naszym społeczeństwie i kulturze?
2. Co możemy zrobić, by nasze dzieci żyły w lepszym świecie?
3. Jak dopomóc naszej wspólnotie w umacnianiu nadziei na przyszłość?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa



RODZINA OŻYWIA SPOŁECZEŃSTWO

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

⁴³ Słyszeliście, że powiedziano: *Będziesz miłował bliźniego swego*, a nieprzyjaciela będziesz nienawidził. ⁴⁴ A ja wam powiadam: miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; ⁴⁵ tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. ⁴⁶ Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? ⁴⁷ I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? ⁴⁸ Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski. ¹ Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. ² Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. ³ Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, ⁴ aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie (Mt 5,43-6,4).

D. Katecheza biblijna

1. *Słyszeliście, że powiedziano ... A ja wam powiadam.* Dlaczego mamy wychowywać nasze dzieci w duchu wielkoduszności, gościnności, wdzięczności, służby, solidarności, pokoju i wszystkich tych cnót społecznych, tak istotnych dla ludzkiej jakości ich życia? Jaką z tego

wynoszą korzyść? Być może nie wzrasta ich bogactwo, prestiż, bezpieczeństwo. A jednak tylko pielęgnowanie tych cnót zapewnia ludziom przyszłość na ziemi. Wzrastają one dzięki wytrwałości tych, którzy jak rodzice wychowują nowe pokolenia w duchu dobra. Przesłanie chrześcijańskie nakłania nas do szukania czegoś większego, piękniejszego, bardziej ryzykownego i obiecującego: *człowieczeństwa rodziny*, które dzięki owej iskrze Bożej, w niej obecnej, a której nawet grzech nie odebrał, *może odnowić społeczeństwo według planu swojego Stwórcy*. Miłość Boża ponagla nas do darzenia miłością nieprzyjaciela, poświęcania się dla obcego, wielkoduszności w dawaniu więcej, niż się należy. Rodzina uczestniczy w przeobfitej wspaniałomyślności naszego Boga: dlatego może sięgać wzrokiem dalej i doświadczać większej radości, mocniejszej nadziei, mieć większą odwagę w dokonywaniu wyborów.

Wiele słów Jezusa, przytaczanych w Ewangelii, rzuca światło na życie rodzinne. Zresztą Jego głęboka wiedza o życiu ludzkim dojrzewała dzięki atmosferze panującej w rodzinie, w której spędził większość lat swego życia: tam poznał różnobarwny świat uczuć, doświadczył przyjęcia, czułości, przebaczenia, wielkoduszności, oddania. W swojej rodzinie przekonał się naocznie, że lepiej jest dawać, niż brać, lepiej przebaczać, niż mścić się, lepiej ofiarować, niż zatrzymać dla siebie, lepiej angażować się, nie szczędząc własnego życia. Zapowiedź Królestwa głoszonego przez Jezusa rodzi się z bezpośredniego Jego życia w rodzinie i obejmuje wszystkie relacje, poczynając właśnie od rodzinnych, które stawia w nowym świetle, rozszerzając ich zasięg poza stare prawo. Jezus zachęca nas do przewyciężenia egoistycznej wizji związków rodzinnych i społecznych, do nieograniczania naszych uczuć do wąskiego kręgu własnej rodziny, ażeby mogły stać się zaczynem sprawiedliwości w życiu społecznym.

Rodzina *jest pierwszą szkołą uczuć*, kolebką ludzkiego życia, gdzie można przeciwstawić się złu i je zwyciężyć. Rodzina jest cennym zasobem dobra dla społeczeństwa. Jest nasieniem, z którego zrodzą się następne rodziny, wezwane do ulepszania świata. Może się jednak zdarzyć, że związki rodzinne okażą się przeszkodą w rozwijaniu społecznej roli uczuć. Dzieje się tak wtedy, gdy rodzina chowa tylko dla siebie swoje energie i zasoby, zamy-

kając się w obrębie logiki własnej korzyści, co nie pozostawia żadnej spuścizny dla jutra społeczeństwa.

Jezus chce uwolnić parę małżeńską i rodzinę od pokusy zamknięcia się w sobie: «Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują... jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie?». Tymi wywrotowymi słowami Jezus przypomina swoim słuchaczom «dawne» podobieństwo do Boga, zachęcając ich, by poświęcili się innym *według Boskiego stylu*, który wykracza poza wszelkie lęki i obawy, poza rachuby i gwarancje korzyści dla siebie.

Zadziwiając tych, którzy Go słuchają, Jezus uczy, jak możemy być dziećmi stworzonymi na podobieństwo Ojca. Otrząsa nas z drętwoty rezygnacji i egoizmu, i z całą mocą mówi nam, że mamy w naszym zasięgu zdolność miłowania nieprzyjaciół i modlenia się za tych, którzy nas prześladują, że możemy wykorzenić przemoc z naszego serca wybacząc zniewagi, że nasza wielkoduszność może przewyciężyć ekonomiczną logikę zwykłej wymiany czegoś za coś.

2. Tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie. Jezus domaga się od nas tego szczególnego stylu życia i wyjawia w ten sposób, że takie właśnie wyżyny są ludziom przeznaczone. Pokłada ufność w naukach, których rodziny z przyczyny planu Bożego są w stanie udzielać, zdążając drogą Jego miłości.

Rodzina wychowuje ucząc, mówić «dziękuję» i «proszę», uczy wspaniałomyślności i życzliwej uczynności, uczy pożyczania własnych rzeczy, zwracania uwagi na potrzeby i uczucia innych, uczy poszanowania wysiłków i trudności osób bliskich. W drobnych czynnościach codziennego życia dziecko uczy się nawiązywać dobre stosunki i dzielić się z innymi. *Wspieranie cnót osobowych jest pierwszym krokiem w kształtowaniu cnót społecznych.* W rodzinie uczy się dzieci użyczania własnych zabawek innym, pomagania kolegom szkolnym, uczy się je grzecznie prosić, nie obrażać słabszych, być uczynnymi. W tym celu dorośli dokładają starań, by dawać dobry przykład dbałości, poświęcenia, wspaniałomyślności, altruizmu. Tak więc rodzina staje się pierwszym miejscem, gdzie poznaje się i przyswaja prawdziwe znaczenie sprawiedliwości, solidarności, wstrzemięźliwości, prostoty, uczciwości, prawdomówności i prawości, a wraz z nimi wielkie zamiłowanie do historii człowieka i *polis*.

Rodzice, tak jak Józef i Maryja, zdumiewają się widząc, jak pewnie ich dzieci mierzą się ze światem dorosłych. Bywa, że dzieci okazują się zadziwiającymi nauczycielami również dla dorosłych: «Odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami» (Łk 2,46-47). Tak jak rodzina z Nazaretu, *każda rodzina oddaje społeczeństwu, poprzez swoje dzieci, bogactwo człowieczeństwa, którym żyje, włącznie ze zdolnością darzenia miłością nieprzyjaciół, przebaczenia bez szukania zemsty, radowania się z cudzych sukcesów, dawania więcej, niż żądano...*

Prawdą jest też, że również w rodzinie zdarzają się podziały i rozdarcia, w niej także pojawiają się wrogowie, a wrogiem może być małżonek, rodzic, dziecko, brat czy siostra... Jednakże w rodzinie kocha się, szczerze pragnie się dobra innym, cierpi się, gdy komuś źle się dzieje, nawet jeżeli zachowuje się jak «nieprzyjaciół», modli się za tego, który obraził, jest się gotowym zrezygnować z własnych rzeczy, żeby tylko uszczęśliwić innych, rozumie się, że życie jest piękne, kiedy poświęca się je dla dobra jej członków.

Rodzina jest «pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa» (FC 42), gdyż w niej uczymy się, jak ważna jest więź z innymi. W rodzinie czuje się, że siły uczuć nie można uwięzić w ciasnym «między nami», gdyż jej przeznaczeniem są szersze horyzonty życia społecznego. Uczucia żywione jedynie wewnątrz wąskiej grupy rodzinnej wędną, i zamiast użyczyć głębszego oddechu rodzinie, dławią go w końcu. Żeby rodzina była żywotna, musi otworzyć się na inne więzi i poszerzyć zasięg uczuć, które w przeciwnym razie zamykają jej członków w upokarzającej klatce!

3. Ojciec twój... widzi w ukryciu. Zachowanie więzi i uczuć rodzinnych jest lepiej zapewnione, jeśli dobrze i wspaniałomyślnie postępujemy z innymi rodzinami, jeśli zważamy na ich rany, na problemy ich dzieci, choćby i inne od naszych. Pomiedzy rodzicami i dziećmi, pomiedzy mężem i żoną, *dobro rośnie w miarę, jak rodzina otwiera się na społeczeństwo, zarządzając potrzebom innych i ofiarując im pomoc.* W ten sposób rodzina znajduje istotne motywacje do pełnienia swojej funkcji społecznej i staje się fundamentem i podstawowym

zasobem dobra społeczeństwa. Osiągnięta zdolność darzenia miłością często przewyższa potrzeby własnej rodziny. Para małżeńska jest wtedy gotowa służyć i wychowywać inne dzieci, nie tylko własne: również w ten sposób rodzice stają się ojcem i matką wielu.

«Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski»: doskonałość, która przybliży rodziny do Ojca niebieskiego, jest owym «więcej» życia, ofiarowanym poza kręgiem własnej rodziny, śladem tej przeobfitej miłości, jaką Bóg obdarza swoje stworzenia.

Wiele rodzin otwiera gościnnie drzwi domu, zaradza biedzie i uciążliwym sytuacjom innych, albo zwyczajnie puka do drzwi sąsiadów, pytając, czy potrzebują pomocy, daje odzież jeszcze w dobrym stanie, gości kolegów szkolnych dzieci, żeby razem odrabiały lekcje... Albo jeszcze inaczej, rodziny przyjmują do domu dziecko, które nie ma rodziny, pomagają utrzymać ciepło rodzinne tam, gdzie pozostał tylko ojciec czy tylko matka, zrzeszają się, żeby pomagać innym rodzinom w tysiącu trudnych spraw dnia dzisiejszego, ucząc dzieci wzajemnego wspomagania innych, różniących się rasą, językiem, kulturą i religią. W ten sposób *świat staje się piękniejszy i gościnniejszy dla wszystkich*, poprawiając jakość życia z korzyścią dla całego społeczeństwa.

Nieprzypadkowo tekst ewangeliczny po wezwaniu do doskonałości przechodzi do omówienia jałmużny, która w owych czasach, w warunkach gospodarki ledwo zapewniającej przeżycie była sposobem redystrybucji zasobów, praktyką sprawiedliwości społecznej. Jezus nawołuje, by nie szukać uznania u innych, wykorzystując ubogiego w celu uzyskania prestiżu, lecz by działać w ukryciu. W tajemnicy serca spotkanie z Bogiem potwierdza naszą tożsamość dzieci Bożych, tak podobnych do Ojca; cel wysoki, na pozór nieosiągalny, jednak życie w rodzinie przybliża go.

E. Słuchanie Magisterium

Rodzina wnosi w darze do społeczeństwa cenny owoc bezinteresownej miłości, zdobnej w szatę słodyczy, dobroci, służby, bezinteresowności i wzajemnego szacunku. Z drugiej strony, jak ukazuje poniższy fragment adhortacji apostolskiej Familiaris Consortio, nauka Kościoła stara się naświetlić fakt, że rodzina jest nie tylko szkołą

uczuć, ale także «pierwszą szkołą cnót społecznych». Posiada ona bowiem specyficzny i pierwotny wymiar publiczny, który wpływa dodatnio na poprawne funkcjonowanie społeczeństwa i na stabilność więzi społecznych.

Społeczne zadanie rodziny

Rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. W ten sposób na mocy swej natury i powołania, daleka od zamknięcia się w sobie, rodzina otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo, podejmując swoje zadanie społeczne. To doświadczenie komunii i uczestnictwa, które winno cechować codzienne życie rodziny, stanowi jej pierwszy i podstawowy wkład na rzecz społeczeństwa. We wzajemnych stosunkach członkowie wspólnoty rodzinnej są inspirowani i kierują się «prawem bezinteresowności», które szanując i umacniając we wszystkich i w każdym godność osobistą jako jedyną rację wartości, przybiera postać serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności.

[*Familiaris Consortio*, 42, 43]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Jakich wartości uczą się nasze dzieci na przykładzie naszego sposobu życia?
2. Jaki jest stosunek naszej rodziny do życia społecznego?
3. Jaka pomoc ofiarujemy ubogim i potrzebującym?

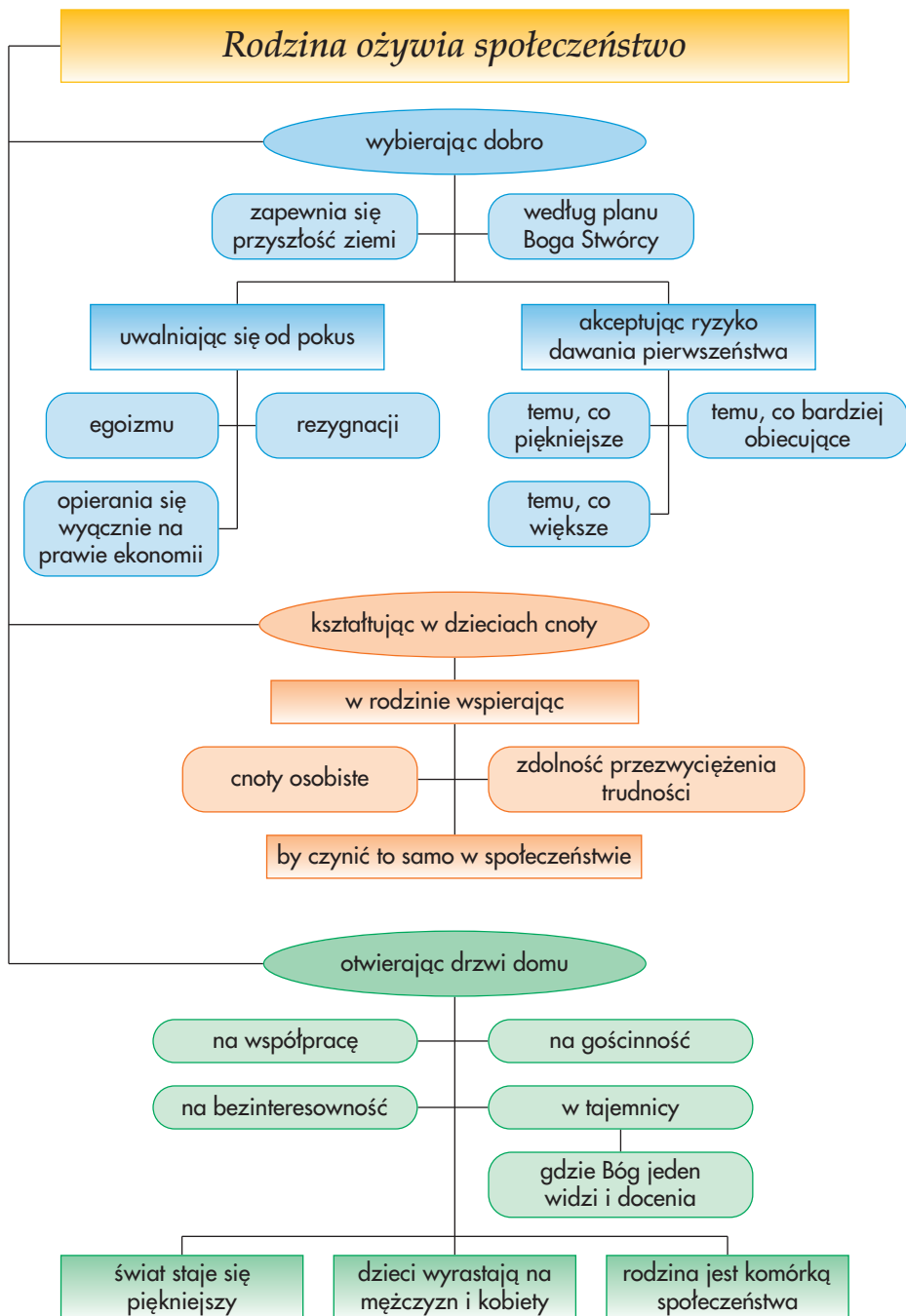
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ LUB WSPÓLNOTY POSZERZONEJ

1. Jakie są najpilniejsze potrzeby w naszej wspólnocie?
2. Co możemy uczynić dla tych, którzy są w potrzebie?
3. Którym rodzinom możemy pomóc? Jak?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojciec Nasz

I. Pieśń końcowa





Jacopo della Quercia, *Praca pierwszych rodziców* (marmurowa płytki
Głównego Portalu kościoła św. Petroniusza, Bolonia, 1429-34)

Na tle dość jałowego, nagiego wzgórza Ewa przędzie wełnę, a jej dwaj synkowie tulą się do jej nóg; Adam spulchnia ziemię rydlem, krótka pelerynka zarzucona na jego ramiona powiewa na wietrze. Twarze ich są zadumane, smutne; lecz oni przykładają się do pracy z wielkim zaangażowaniem: po popełnieniu grzechu praca stała się ciężka i wymaga wysiłku; ale jest to także droga odkupienia i wzrastania w człowieczeństwie. Wyrzeźbione w głębokim reliefie postacie i ich plastyczna siła zdają się wystawiać pracę ludzką jako heroiczne przedsięwzięcie, znamionujące całe dzieje ludzkości od jej początków.

PRACA I ŚWIĘTO W RODZINIE

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

²⁶ A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!».

²⁷ Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

²⁸ Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich:

«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».

²⁹ I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. ³⁰A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem trawa zielona». I stało się tak. ³¹ A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty.

¹ W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy. ² A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swoim trudzie, jaki podjął. ³ Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając. ⁴ Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi (*Rdz 1,26-31,1-4*).

D. Katecheza biblijna

1. *A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka.* Biblijna opowieść o początkach przedstawia stworzenie człowieka – mężczyzny i kobiety – jako dzieło Boże, owoc Jego pracy. Bóg stwarza człowieka pracując jak garncarz, lepiąc go z gliny (*Rdz 2,7*). I również wtedy, gdy wybierze swój lud, Izrael, wyzwalać go z niewoli egipskiej i prowadząc do Ziemi Obiecanej, dzieło Boże będzie podobne do pracy pasterza, który wodzi swoją trzodę na pastwisko (por. *Ps 77,21*).

Stwórcemu dziełu Boga towarzyszy Jego słowo, a raczej poprzez słowo dzieło to się urzeczywistnia: «A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”... Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz...». *To, czego dokonuje Bóg, nie zostaje «użyte», lecz jest przede wszystkim kontemplowane.* Stwórca spogląda na to, co uczynił, i dostrzega wspaniałość swego dzieła, cieszy się pięknem dobra, które stworzył. W Jego oczach wynik pracy jest arcydziełem.

Kto wciąż jeszcze umie zachwycać się wspaniałościami tego świata, w jakiś sposób przeżywa na nowo radość Boga. Dzisiaj nadal tego, kto potrafi patrzeć z prostotą i wiarą, piękno wszechświata zaprasza do rozpoznania w nim ręki Boga i zrozumienia, że nie jest on dziełem przypadku, lecz dziełem miłości Stwórcy do ludzkiego stworzenia, które jest nie tylko «dobre» jak wszystkie inne, lecz «bardzo dobre».

Słowa towarzyszącego Boskiemu dziełu stworzenia nie może zabraknąć człowiekowi, kiedy pracuje: nigdy nie powinno być tak, żeby praca zagłuszała człowieka, odbierając mu głos! Pozbawiony prawa głosu pracownik zostaje stracony do pozycji niewolnika, który nie może cieszyć się z własnej pracy, gdyż wszelki jej owoc jest mu odebrany przez pracodawcę.

Człowiek musi pracować, aby żyć, *lecz warunki tej pracy powinny nie tylko chronić, ale i wspierać jego ludzką godność.* Rynek pracy zmusza dzisiaj немало osób, zwłaszcza ludzi młodych i kobiety, do życia w nieustannej niepewności, uniemożliwiając im pracę w warunkach stabilności i bezpieczeństwa ekonomicznego i społecznego, które jedynie mogą zagwarantować nowym pokoleniom możliwość założenia rodziny, a rodzinom rodzenie i wychowanie dzieci.

Wygodna «elastyczność» zatrudnienia, której domaga się tzw. «globalizacja», nie usprawiedliwia trwałej «tymczasowości» pracy tych, którzy jedynie w swojej «sile roboczej» znajdują sposób na zapewnienie sobie i rodzinie środków do życia. Adekwatne systemy ubezpieczeń społecznych i mechanizmów ochronnych muszą zintegrować ekonomię pracy, ażeby przede wszystkim rodziny, które znajdują się w sytuacji delikatnej, jak macierzyństwo, albo trudnej, jak choroba czy bezrobocie, mogły osiągnąć bezpieczeństwo finansowe.

2. *Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie... abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną.* «Bardzo dobre» dzieło stwórcze winno być nie tylko kontemplowane przez człowieka, jest ono także apelem do współpracy. Praca bowiem jest dla każdego człowieka wezwaniem do uczestnictwa w dziele Bożym, i w związku z tym prawdziwym miejscem uświęcenia. Przetwarzając rzeczywistość człowiek przyznaje, że świat pochodzi od Boga, który go włącza w proces ukończenia dobrego dzieła, zapoczątkowanego przez Stwórcę. To oznacza, na przykład, że dotkliwie bezrobocie, owoc aktualnego światowego kryzysu gospodarczego, odbiera rodzinom niezbędne środki utrzymania oraz, negując lub redukując możliwości zatrudnienia, uniemożliwia człowiekowi jego pełny rozwój.

To nie praca ma podporządkować sobie człowieka, lecz człowiek jest wezwany do «podporządkowania» sobie ziemi przez pracę (Rdz 1,28). Cała kula ziemską jest oddana do dyspozycji człowieka, ażeby dzięki pracy umysłu i zaangażowaniu odkrywał w niej zasoby potrzebne do życia i robił z nich należyty użytek. Dlatego dzisiaj, bardziej niż kiedyś, nie możemy zapominać, że *ziemia została nam powierzona przez Boga jako ogród do doglądania i uprawiania* (Rdz 2,15).

Odpowiedzialne korzystanie z zasobów ziemi z zamiarem osiągnięcia zrównoważonego rozwoju staje się dzisiaj sprawą pierwszoplanową, «*kwestią ekologiczną*». Niszczenie środowiska naturalnego w wielu częściach świata, wzrost stopnia zanieczyszczenia, efekt cieplarniany i inne negatywne czynniki dźwięczą jak alarmowe dzwonki wobec rozwoju techniczno-naukowego, który pomija uboczne skutki swoich poczynąń. Studiowanie nowej polityki przemysłowej, rolniczej i urbanistycznej, która w centrum uwagi postawi człowieka i ochronę świata stworzonego, jest nieodzownym

warunkiem, by zapewnić rodzinom tak dzisiaj, jak i w przyszłości gościnny i przyjazny świat.

Po przepracowaniu sześciu dni nad stwarzaniem świata i człowieka, w siódmym dniu Bóg odpoczywa. Odpoczynek Boga przypomina człowiekowi o potrzebie przerywania pracy, ażeby osobiste, rodzinne i wspólnotowe życie religijne nie zostało przesłonięte przez takie idole, jak gromadzenie dóbr, awans w karierze, większa władza. Nie żyje się samą pracą, czy kierując się tylko względami ekonomicznymi. Potrzebny jest czas na pielęgnowanie bezinteresownych uczuć, relacji rodzinnych i więzi przyjacielskich.

Niestety, aktualnie dominująca kultura zachodnioeuropejska jest skłonna brać pod uwagę jednostkę tylko pod kątem jej użyteczności dla społeczeństwa produkcyjnego i konsumpcyjnego: bardziej produktywna, gdyż bardziej dyspozycyjna na częste zmiany miejsca pracy i elastyczność godzin, jednostka konsumuje procentowo więcej niż ci, którzy żyją w rodzinie.

3. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył. Stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,26) człowiek, tak jak Bóg, pracuje i odpoczywa. Pogodny i radosny czas święta jest przestrzenią dziękczynienia Bogu, Stwórcy i Zbawicielowi. Przerywając pracę, ludzie przypominają sobie i doświadczają, że u początku ich pracy leży stwórcze działanie Boga. *Twórcza praca ludzka ma swoje korzenie w Bogu, który stwarza: tylko On stwarza z niczego.*

Odpoczywając w Bogu, ludzie odnajdują również słuszną miarę dla swojej pracy w stosunku do relacji z bliźnimi. Praca ma służyć najgłębszym więziom, które Bóg zamyślił dla ludzkiego stworzenia. Chleb uzyskany dzięki pracy nie jest tylko dla nas, lecz służy za pożywienie także dla innych, z którymi się żyje. Poprzez pracę małżonkowie karmią swoją wzajemną relację oraz życie swoich dzieci. Poza tym praca jest też *aktem sprawiedliwości, przez który osoby korzystają z dobra społeczeństwa i przyczyniają się do dobra wspólnego.*

Odpoczynek, czas bezinteresownie poświęcany relacjom międzyosobowym i społecznym, jest sprzyjającą okazją do podsyca-
nia uczuć rodzinnych oraz nawiązywania przyjaźni z innymi rodzinami. Bowiem współczesne rytmy pracy podyktowane przez ekonomię konsumpcji zawężają, a nawet całkiem niweczą – złasz-

cza w przypadku niektórych profesji – przestrzeń wspólnotowego życia, przede wszystkim życia w rodzinie. Aktualne warunki zdają się przeczyć temu, co jeszcze niedawno sobie wyobrażano ufając, że postęp technologiczny zapewni więcej wolnego czasu. Frenetyczne rytmy pracy, czas dojazdu do pracy i z pracy do domu drastycznie ograniczają przestrzeń wzajemnej konfrontacji i bycia razem małżonków oraz możliwość przebywania z dziećmi. Do najtrudniejszych wyzwań, stojących przed krajami wysoko rozwiniętymi, należy zadanie *wyważenia czasu pracy i czasu przeznaczonego dla rodziny*. Natomiast trudnym zadaniem krajów rozwijających się jest wzrost wydajności pracy bez umniejszania bogactwa stosunków międzyludzkich, rodzinnych i wspólnotowych, oraz rozwiązanie i pogodzenie kwestii stosunku rodzina-praca w kontekście emigracji za granicę, jak również wewnętrznej, w granicach własnego kraju.

4. *Bóg im błogosławił...* Z biblijnego opowiadania o stworzeniu wyłania się ścisły związek między miłością małżeńską i pracą: błogosławieństwo Boże odnosi się bowiem do płodności pary i poddania sobie ziemi. To podwójne błogosławieństwo skłania do uznania dobroci życia rodzinnego i życia pracy. Zachęca więc do tego, aby znaleźć sposób na harmonijne i zrównoważone życie i rodziny, i pracy. Nie brak dzisiaj prób czynionych w tym kierunku, jak na przykład, tam, gdzie jest to możliwe, wprowadza się umowy pracy na pół etatu, bądź dające się pogodzić z obowiązkami pracy urlopy i zwolnienia na potrzeby rodziny. Również elastyczność godzin pracy może zapewnić słuszną równowagę między związanymi głównie z opieką nad dziećmi wymaganiami rodzinnymi a pracą.

Błogosławieństwo Boże zostaje udzielone małżonkom, ażeby *byli płodni, rozmnażali się i korzystali z płodów ziemi*. Rodzina pobłogosławiona przez Boga jest wezwana do rozpoznawania darów, jakie od Niego otrzymała. Konkretnym sposobem, by wspominać dobroczynne działanie Boga – początek, z którego wywodzi się wszelkie dobro – jest modlitwa dziękczynna odmawiana przez rodzinę przed posiłkami. Zbieranie się przy wspólnym stole, by chwalić Boga i dziękować Mu za pokarm, jest gestem bardzo prostym, a jednak jakże głębokim: jest wyrazem wdzięczności wobec Ojca niebieskiego, który

czuwa nad swoimi dziećmi tu na ziemi, udzielając im łaski miłości wzajemnej i obdarzając chlebem powszednim.

E. Słuchanie Magisterium

Nie tylko praca, lecz sam odpoczynek święteczny stanowi podstawowe prawo, a zarazem niezbywalne dobro jednostek i rodzin: oto stwierdzenie zawarte w posynodalnej adhortacji Sacramentum Caritatis. Mężczyzna i kobieta mają większą wartość niż ich praca: są stworzeni do komunii i spotkania. Niedzieli w związku z tym nie należy uważać za przerwę w trudach pracy, do wypełnienia frenetyczną działalnością i doświadczaniem wymyślnych rozrywek, lecz widzieć w niej dzień odpoczynku, który otwiera na spotkanie, pozwala odkrywać drugiego człowieka i daje możliwość poświęcenia czasu rodzinie, przyjaciołom i modlitwie.

Znaczenie odpoczynku i pracy

W końcu w naszych czasach jest szczególnie pilne przypomnienie, że dzień Pański jest również dniem odpoczynku od pracy. Usilnie życzymy sobie, by jako taki również był uznany przez społeczność cywilną, tak by możliwe było niepodjęcie pracy zarobkowej, bez kary z tego powodu. Chrześcijanie, nie bez związku ze znaczeniem szabatu w tradycji żydowskiej, widzieli w dniu Pańskim również dzień wolny od codziennego trudu. Ma to ważne znaczenie, ponieważ mówi o *relatywizacji pracy*, która powinna być nakierowana na cel, jakim jest człowiek: *praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy*. Łatwo można w tym widzieć ochronę człowieka przed możliwą formą zniewolenia. Jak powiedziałem, praca ma pierwszorzędne znaczenie dla realizacji człowieka i dla rozwoju społeczeństwa. Musi być zatem organizowana i wykonywana z pełnym poszanowaniem ludzkiej godności i w duchu służby dobru wspólnemu. Jest również ważne, aby człowiek nie stał się niewolnikiem pracy, by nie traktował jej w sposób bałwochwalczy, sądząc, że to właśnie ona nadaje ostateczny i definitywny sens życiu. W dniu poświęconym Bogu człowiek odnajduje sens swego istnienia, jak również swego pracowitego wysiłku.

[*Sacramentum Caritatis*, 74]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Czy czujemy się spełnieni w naszej pracy?
2. Czy rozmawiamy o naszych doświadczeniach w pracy?
3. Czy wykonywanie zawodu jest przeszkodą w naszych relacjach małżeńskich i rodzinnych?
4. Czy mamy zwyczaj odmawiania modlitwy przy posiłkach? Jakie znaczenie ma dla nas błogosławieństwo Bożych darów, które spożywamy?

PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Czy w naszych wspólnotach chrześcijańskich zwraca się wystarczającą uwagę na problemy związane z pracą i gospodarką?
2. W *Caritas in veritate* Benedykt XVI mówi o «przyswoitej pracy» (CV 63): w jaki sposób możemy się zaangażować, żeby zagwarantować wszystkim ludziom godziwą pracę?
3. Czy elastyczność pracy jest korzystna czy szkodliwa?
4. Jakie formy bałwochwalstwa związane z pracą istnieją w społeczeństwie, w którym żyjemy?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa

Bóg i człowiek, praca i święto

Bóg stwarza człowieka

słowem

i podziwia swoje dzieło

biada człowiekowi, któremu
praca odbiera słowo

pielęgnowmy podziw

by bronić
godności
pracujących

poprzez
formy
ubezpieczeń
społecznych

by odkryć
stworczą
wolę Boga

by nie opierać
się wyłącznie
na logice
konsumpcji

osoba ludzka
nie jest tylko siłą
gospodarczą

by
zapobiec
zniewoleniu
człowieka

by dostrzec,
że jest ona
bardzo dobra

by
integrować
logikę
ekonomii

Bóg wzywa człowieka do współpracy

w pracy,
która
uświęca
człowieka

swoją pracę
człowiek
przekształca
ziemię

by
odpoczywał,
jak On

i stał się
płodny,
jak On

to akt
sprawiedliwości
wobec
społeczeństwa

przyczyniając
się do
wspólnego
dobra

by uczynić
świat
bardziej
gościnnym i
przyjaznym

szanując
świat
stworzony

by praca
nie stała
się idolem

by
dziękować
Bogu

i odkryć
fundament
pracy ludzkiej

by
pielęgnować
bezinteresowne
relacje

by znaleźć
czas dla
rodziny

wyważając
odpowiednio
czas zajęć

w relacji
małżeńskiej

w
pracy

PRACA ZASOBEM DLA RODZINY

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

- ¹⁰ Niewiastę dzielną któż znajdzie?
Jej wartość przewyższa perły.
- ¹¹ Serce małżonka jej ufa,
na zyskach mu nie zbywa;
- ¹² Nie czyni mu źle, ale dobrze
przez wszystkie dni jego życia.
- ¹³ O len się stara i wełnę,
pracuje starannie rękami.
- ¹⁴ Podobnie jak okręt kupiecki
żywność sprowadza z daleka.
- ¹⁵ Wstaje, gdy jeszcze jest noc,
i żywność rozdziela domowi,
<a obowiązki swym dziewczętom>.
- ¹⁶ Myśli o roli – kupuje ją:
z zarobku swych rąk zasadza winnicę.
- ¹⁷ Przepasuje mocą swe biodra,
umacnia swoje ramiona.
- ¹⁸ Już widzi pożytek z swej pracy:
jej lampa wśród nocy nie gaśnie.
- ¹⁹ Wyciąga ręce po kądziel,
jej palce chwytają wrzeciono.
- ²⁰ Otwiera dłoń ubogiemu,
do nędzarza wyciąga swe ręce.
- ²¹ Dla domu nie boi się śniegu,
bo cały dom odziany na lata,
- ²² sporządza sobie okrycia,
jej szaty z bisioru i z purpury.
- ²³ W bramie jej mąż szanowany,
gdy wśród starszyny kraju zasiądzie.

- ²⁴ Płótno wyrabia, sprzedaje,
pasy dostarcza kupcowi.
²⁵ Stojem jej siła i godność,
do dnia przyszłego się śmieje.
²⁶ Otwiera usta z mądrością,
na języku jej miłe nauki.
²⁷ Bada bieg spraw domowych,
nie jada chleba lenistwa.
²⁸ Powstają synowie, by szczęście jej uznać,
i mąż, ażeby ją sławić:
²⁹ «Wiele niewiast pilnie pracuje,
lecz ty przewyższasz je wszystkie!».
³⁰ Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno:
chwalić należy niewiastę, co boi się Pana.
³¹ Z owocu jej rąk jej dajcie,
niech w bramie chwała jej czyni.
(Prz 31,10-31).

D. Katecheza biblijna

1. Niewiastę dzielną któż znajdzie? W portrecie odmalowanym w Księdze Przysłów praca kobiety nabiera pierwszorzędnej wagi w ekonomii domu i rodziny. Kobieta, uosobienie mądrości ludzkiej i zarazem boskiej, poprzez swoją pracę wyraża twórczy geniusz całej ludzkości. Bowiem przymioty przypisywane tu kobiecie mogą posiadać wszystkie osoby *obdarzone poczuciem odpowiedzialności za rodzinę i pracę*.

Portret ten przedstawia kobietę idealną, żyjącą w rodzinie, w której panują dobre stosunki wewnętrzne. W Izraelu, ufny w zdolności organizacyjne i umiejętności praktyczne żony, mąż mógł oddać się profesji sędziego, zastrzeżonej dla ludzi mądrych, na ogół starszych, którzy mądrość tę nabyli z wiekiem.

Ten podział obowiązków domowych i zawodowych rzuca światło na istotne znaczenie obopólnej zgody męża i żony w rozplanowaniu zajęć obojga: *każda ze stron powinna starać się, żeby ta druga mogła jak najlepiej ujawniać swoje talenty*. Społeczeństwo ze swej strony musi zapewnić rodzinie wszelkie możliwe wsparcie, by małżonkowie mogli swobodnie i odpowiedzialnie wybrać właściwą dla siebie pracę. Także dzieci, wraz z ojcem, wychwalają matkę i jej przymioty. Ten obraz rodziny, z pewnością wyidealizo-

wany, jest nam ofiarowany jako model, z którego możemy czerpać inspirację i bodźce. Przykładowa rodzina żyje w bojaźni Bożej i w Nim pokłada ufność. Dobrostan, jakim się cieszy i w którym rozpoznaje dar Boży, zachowują i dowartościowują codzienne pracowite zabiegi.

Kobieta czuje odpowiedzialność spoczywającą na jej barkach i nie szczędzi sił, by wypełnić powierzone sobie zadania. Swoją postawą zaprasza każdego z nas, byśmy przyjmowali odpowiedzialność za własne czyny, ale także do tego, byśmy otoczyli opieką wszystkich członków rodziny i zadbali o życie społeczne, przyczyniając się do wspólnego dobra. Dary i przymioty osobiste są zarazem *odpowiedzialnością wobec Boga i bliźnich*. Myśl biegnie ku przypowieści o talentach danych każdemu, aby je pomnażał (por. Mt 25,14-30).

2. *Wstaje, gdy jeszcze jest noc*. Wstawanie kobiety przed świtem i praca w nocy obrazują gorliwość, która wyklucza wszelkie formy lenistwa. Jej pracowitość, nie dopuszczająca zaniedbań, zostaje dodatkowo podkreślona w tekście, gdzie zauważa się, iż kobieta «bada bieg spraw domowych; nie jada chleba lenistwa». Każdy człowiek jest wezwany do *nieustannego czuwania, żeby nie ulec pokusie lenistwa*, uchylając obowiązkom i odpowiedzialności, która na nim spoczywa.

Portret kobiety idealnej, której obce jest wszelkie nieróbstwo, jest ikoną osoby, która nie boi się trudu i poświęceń, bo wie, że nie traci sił na próżno, gdyż jej wysiłek ma sens. Istotnie, swoją pracą zaspokaja potrzeby rodziny, a nawet może wspomagać ubogich i zebrzących.

Przykład ten, wciąż aktualny, każe nam zastanowić się nad życiem rodzinnym. Wśród obowiązków, za które jest odpowiedzialna rodzina, jest też umiejętność otwarcia się na potrzeby innych, tak bliskich, jak i dalekich. Troska o biednych jest jedną z najpiękniejszych form miłości bliźniego, jakie rodzina może przeżywać. Świadomość, że swoją pracą pomaga się komuś, kto nie ma wystarczających środków do życia, umacnia zaangażowanie i podtrzymuje na duchu. Z drugiej strony, dawać to, co się ma, komuś, kto nie ma nic, dzielić się własnym bogactwem z ubogimi, znaczy wiedzieć, że *wszystko to, co otrzymaliśmy, jest łaską*, i że nasz

dobrobyt jest w każdym razie darem Bożym, którego nie powinno się zatrzymywać dla siebie, gdyż muszą z niego korzystać i inni. Tak postępując wspieramy sprawiedliwość społeczną i przyczyniamy się do wspólnego dobra, kwestionujemy egoistyczny użytek czyniony z bogactwa i zwalczamy postawę obojętności wobec tegoż wspólnego dobra.

3. Otwiera usta z mądrością. Charakterystyczną cechą idealnej rodziny jest wstrzymywanie się od plotkowania. O czym rozmawia się w rodzinie? Jaki jest ton tych rozmów? Czar kobiety sportretowanej w Księdze Przysłów polega również na tym, że ona «otwiera usta z mądrością, na języku jej miłe nauki». Należy do zadań rodziców nauczyć dzieci czynić dobro i unikać zła, a także właściwie pojmować przykazanie miłości Boga i bliźniego. *Spójne z tymi zasadami życie rodziców umacnia i poświadcza prawdę ich nauczania*, tym bardziej, gdy chodzi o czynienie dobra i życie miłością. Model człowieka, który żyje tym, czego naucza, jest zawsze fundamentalny i – zwłaszcza dzisiaj – zachowuje całą swoją niezrównaną skuteczność.

Współczesna komunikacja często bywa spaczona: rzuca się lekomyślnie słowa i stwierdzenia, nie biorąc żadnej odpowiedzialności za konsekwencje tych wypowiedzi. Osoba odpowiedzialna szuka prawdy w faktach i mówi to, czego jest pewna. Mądrość biblijna zaprasza do odrzucenia kłamstwa i unikania próżnych słów. Słuchając Słowa Bożego rodzina chrześcijańska przyjmuje na siebie wielką odpowiedzialność dawania mu wiernego świadectwa, przy czym powinna unikać zbytecznych słów, które mogłyby przyćmić przesłanie.

W społeczeństwie, gdzie spaczona i kłamliwa komunikacja jest powodem tak wielu cierpień i nieporozumień, rodzina może stać się *kontekstem sprzyjającym wychowaniu w szczerości i prawdzie*. Przyznawanie się do popełnionych błędów, prosząc o wybaczenie i przyjmując za nie konsekwentnie odpowiedzialność, reprezentuje styl życia bynajmniej nie spontaniczny, do którego trzeba wychowywać dzieci już od wczesnego dzieciństwa.

Przemawiając mądrze, idealna kobieta ma «na języku... miłe nauki». Mądrość przemowy polega na *oddaniu głosu dobru* (miłe

nauki), unikając wypowiedzi jedynie krytycznych, które burzą dialog w rodzinie. W tym celu trzeba pozwolić, aby Słowo Boże, które oświeca i ubogaca jakość komunikacji, uczyniło życie rodzinne bardziej zgodnym z Ewangelią.

4. *Do dnia przyszłego się śmieje.* Życie rodziny i kobiety w rodzinie nie jest tak łatwe i osiągalne, jak się wydaje sądząc z idealnego obrazka Księgi Przysłów. Tam na przykład, gdzie kobieta jest zmuszona pracować podwójnie, w domu i poza domem. Jest bardzo ważne, tak pod względem praktycznym, jak i uczuciowym, *żeby małżonkowie dzielili między siebie zadania wychowawcze i współpracowali w pracach domowych.* Niezwykle cenna dla wielu rodzin, zwłaszcza dzisiaj, jest obecność dziadków, których wkład w życie rodziny bywa jednak zbyt często niedoceniany i nadmiernie wykorzystywany.

Urok kobiety, która ufnie patrząc w przyszłość wzywa nas do pokładania nadziei w przyszłości, jest bardzo aktualny. Pomimo trudów codziennego życia *wiele rodzin jest autentycznym znakiem nadziei* dla naszego społeczeństwa. Cnota nadziei ma swoje źródło w ufnym zawierzeniu Opatrzności Bożej.

Każdej żonie i matce należy się wdzięczność: «Z owocu jej rąk jej dajcie – wzywa Księga Przysłów – niech w bramie chwalą jej czyny». Praca w domu, wychowanie dzieci, opieka nad starszymi i chorymi ma wartość społeczną dużo wyższą od wielu rodzajów pracy zawodowej, nawet tych dobrze płatnych. *Niezastąpiony wkład kobiety* w budowę rodziny i w rozwój społeczeństwa wciąż jeszcze czeka na adekwatne uznanie jego wartości i waloryzację.

Rodzina jest kontekstem kształtowania licznych cnót, jest też szkołą wdzięczności za bezinteresowny wkład wysiłku i miłości rodziców. Nauczenie się mówić «dziękuję» wcale nie jest oczywiste, a jednak jest absolutnie konieczne.

«*Dar i odpowiedzialność*» to dwumian, w którym zawiera się praca rodziny i każdego jej członka. Wszyscy są wezwani do tego, by rozpoznawać dary otrzymane od Boga, by dzielić swoje dary z innymi i doceniać także ich dary. Każdy jest odpowiedzialny za życie innych: swoją pracą zapewnia dobrobyt wszystkim członkom rodziny i może wspierać też potrzebujących. Gdy żyje się w ten sposób, uczucia i więzi rodzinne przekraczają wąski krąg samej

rodziny, co pozwala dostrzec w każdym mężczyźnie i kobiecie braci i siostry, którzy są wszyscy dziećmi tego samego Ojca.

E. Słuchanie Magisterium

Praca jest zasobem dla rodziny w dwojakim sensie: jest mianowicie źródłem utrzymania i rozwoju rodziny, a jednocześnie miejscem, w którym realizuje się solidarność pomiędzy rodzinami i pokoleniami. Nauczanie Kościoła sugeruje, że praca i rodzina pozostają we wzajemnej relacji. Jaki zresztą moglibyśmy sobie wyobrazić model społeczeństwa bez rodziny, która korzysta z jego owoców i poprzez dokonywane wybory rodzicielstwa ukierunkowuje dalszy jego rozwój? Laborem Exercens ukazuje korelację, jaka istnieje pomiędzy pracą a rodziną, i przypomina nam, że «Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka».

Praca i rodzina

Praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka. Te dwa kręgi wartości – jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego – muszą łączyć się z sobą prawidłowo i wzajemnie się przenikać. Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę. Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie właśnie z tej racji, że każdy «staje się człowiekiem» między innymi przez pracę, a owo stawanie się człowiekiem oznacza właśnie istotny cel całego procesu wychowania. Oczywiście, że wchodzi tutaj w grę poniekąd dwa znaczenia pracy: ta, która warunkuje życie i utrzymanie rodziny – i ta, poprzez którą urzeczywistniają się cele rodziny, zwłaszcza wychowanie; tym niemniej te dwa znaczenia pracy łączą się z sobą i dopełniają w różnych punktach. W całości należy przypomnieć i stwierdzić, iż rodzina stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, wedle których musi być kształtowany społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej. Nauka Kościoła zawsze poświęcała tej sprawie szczególną uwagę, a w dokumencie niniejszym także wypadnie nam

jeszcze do tego powrócić. *Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka.*

[*Laborem Exercens*, 10]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Czy dziękujemy Panu za pracę, która pozwala nam utrzymać naszą rodzinę?
2. Jaka relacja istnieje między naszym życiem zawodowym a powołaniem małżeńskim i rodzicielskim?
3. Czy oboje uczestniczymy w pracach domowych i wychowaniu dzieci?

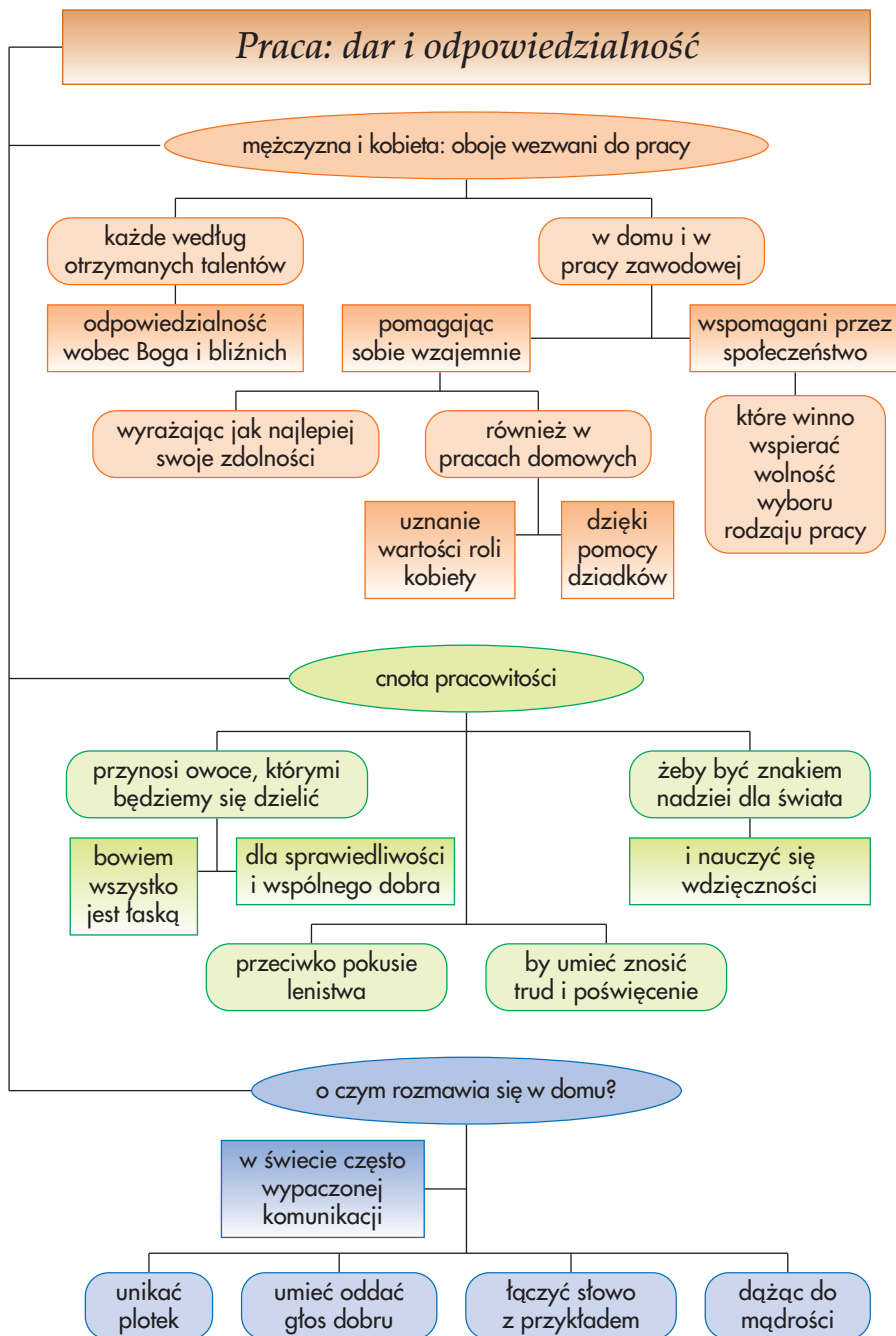
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Czy w świecie pracy zachodzą przypadki nierównego traktowania mężczyzn i kobiet, a także kobiet niezamężnych i zamężnych?
2. Jaką rolę wychowawczą mogą odgrywać rodzina, szkoła i parafia w kształtowaniu w młodzieży pracowitości i odpowiedzialności społecznej?
3. Jak możemy przywrócić poczucie solidarności w świecie pracy? Jaką pomoc może dać Kościół?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa



PRACA WYZWANIEM DLA RODZINY

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

⁸ A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. ⁹ Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. ¹⁰ Z Edenu zaś wypływała rzeka, aby nawadniać ów ogród, i stamtąd się rozdzielała, dając początek czterem rzekom. ¹⁵ Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał (Rdz 2,8-10.15).

¹⁷ Do mężczyzny zaś rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: „Nie będziesz z niego jeść” –

Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu:
w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie
po wszystkie dni twego życia.

¹⁸ Cierń i osiet będzie ci ona rodziła,
a przecież pokarmem twym są płody roli.

¹⁹ W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie,
póki nie wrócisz do ziemi,
z której zostałeś wzięty;
bo prochem jesteś
i w proch się obrócisz!» (Rdz 3,17-19).

D. Katecheza biblijna

1. *A zasadziwszy ogród w Eden.* Ogród w Eden jest darem rąk Boga, wspaniałym miejscem obfitującym w wodę, która zrasza cały świat. Pierwszym zadaniem, jakie Bóg powierza człowiekowi po jego stworzeniu, *jest praca w tym ogrodzie, uprawianie go i doglądanie.* Pierwiastek życia, który Bóg tchnął w ludzkość, daje człowiekowi kreatywność i siłę, geniusz i wigor potrzebne, żeby mógł współpracować w dziele Jego stworzenia.

Bóg nie jest zazdrosny o swoje dzieło i przekazuje je człowiekowi bez obaw i wspaniałomyślnie. Nie tylko powierza opiece

ludzkiej wszelkie inne stworzenie, ale obdarza ludzi duchem, ażeby mogli czynnie uczestniczyć w dziele stworzenia, kształtując je według zamysłu Bożego. Obdarzając ludzkie stworzenie duchem, Bóg wyposaża człowieka tak, aby umiał zatroszczyć się dla Niego i wespół z Nim o cały świat stworzony.

Ludzie nie zostali stworzeni po to, by – jak utrzymują niektóre religie starożytnego Wschodu – zastąpić w pracy bogów czy być ich niewolnikami do najgorszych zadań. Bóg chciał stworzyć ludzkość po to, by opiekowała się światem stworzonym, *aktywnie współpracując* w dziele stworzenia.

W tradycji biblijnej praca rąk cieszy się wielkim poważaniem, zaś w szkołach rabinackich łączono ją z nauką. Dzisiaj, wobec rosnącej pogardy dla pewnych zawodów, zwłaszcza rzemiosła, bardziej niż kiedykolwiek staje się konieczne *przywrócenie godności pracy rąk*. Dogłądanie i uprawianie ziemskiego ogrodu, powierzone przez Boga ludzkości, nie dotyczy tylko umysłu czy serca, wymaga też pracy rąk. Praca na roli i wytwórczość przemysłowa i rzemieślnicza to fundamenty tej pracy, poprzez którą ludzie przyczyniają się do rozwoju każdego człowieka i całego społeczeństwa. Jak mówi encyklika *Laborem Exercens*, 9: «Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”».

2. Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden. Bóg nie tylko zasadza ogród, ale umieszcza w nim człowieka, aby tam zamieszkał. Ziemski ogród jest dany ludziom, aby żyli zgodnie i pracowali otaczając się nawzajem opieką. Praca nie jest karą Boską, jak wyobrażano sobie w mitach starożytności, ani stanem zniewolenia, za jaki uważała ją kultura grecko-rzymska: jest ona raczej konstytutywną działalnością każdej ludzkiej istoty. Świat oczekuje pracy od ludzi. Mają oni *możliwość realizowania planu Boga Stwórcy w świecie stworzonym, za który są odpowiedzialni*. W tym świetle praca jest formą, w jakiej człowiek przeżywa swoją relację z Bogiem i dochowuje Mu wierności.

Praca nie jest więc celem życia: zachowuje słuszny wymiar środka, którym jest. Celem jest natomiast komunია i współodpowiedzialność ludzi z ich Stwórcą. Jeśli praca staje się celem, to

bałwochwalcze uwielbienie pracy wypiera współpracę, jakiej domaga się Bóg od ludzi. Nie żąda się od nich, aby zwyczajnie pracowali, lecz aby «pracowali dogłębnie i uprawiając» Boże dzieło stworzenia. *Człowiek nie pracuje dla siebie, lecz współpracuje w dziele Bożym*. Jego współpraca jest zresztą czynna i odpowiedzialna, co oznacza, że człowiek nie powinien oddawać się lenistwu, lecz pracowicie «dogłębnie i uprawiać» ziemię.

Praca przewidziana dla człowieka w ogrodzie w Eden jest pracą rolnika, która polega głównie na przygotowaniu ziemi pod zasiew, aby ziarno mogło skorzystać z jej naturalnej płodności, aby zakiełkowało, wyrosło i dało obfity owoc. Wspierać dzieło stworzenia nie wypaczając go, działać w oparciu o naturalne prawa przyrody, chętnie służyć ludzkości, każdemu mężczyźnie i kobiecie stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, przyczyniać się do uwolnienia ich od wszelkich form zniewolenia, również w sferze pracy: oto kilka z zadań powierzonych człowiekowi, ażeby ludzkość mogła stać się jedną wielką rodziną.

3. *Aby uprawiał go i dogłębnie*. Podczas gdy w pierwszym opowiadaniu o stworzeniu (Rdz 1) człowiekowi jawi się perspektywa panowania nad zwierzętami i poddania sobie świata, w drugim (Rdz 2) mowa jest raczej o zasiewaniu i uprawianiu ziemi. I podczas gdy w pierwszym opowiadaniu chodzi nie tyle o despotyczne władanie, ile o wspańiałomyślne panowanie monarchy, który mądrze i sprawiedliwie działa dla dobra swojego ludu, w drugim akcentuje się raczej cierpliwość i nadzieję oczekiwania na owoce.

Podczas oczekiwania od człowieka żąda się cnoty wierności, podobnie jak od tych, którzy w Izraelu sprawowali świętą posługę w świątyni. Pracowitość człowieka powinna mieć cechy podobne do pokory rolnika, który przypatruje się ziemi, by odgadnąć, jak ją najlepiej uprawić, oraz skromności cieśli, który ciosa drewno, zważając na kierunek słońca.

Prawidłowe używanie zasobów ziemi implikuje ochronę świata stworzonego i solidarność wobec przyszłych pokoleń. Hinduskie porzekadło uczy, iż «nigdy nie powinniśmy myśleć, że ziemię odziedziczyliśmy po naszych ojcach, ale że pożyczylismy ją od naszych dzieci». Zadanie dogłębnej uprawy ziemi wymaga od nas uszanowania przyrody, uznając porządek, jaki nadał jej Stwórca. W ten sposób w pracy ludzkiej nie ulegnie się pokusie roztrwonienia

bogactwa i zeszpecenia piękna naszej planety, lecz uczyni się z niej, jak zamyślił to sobie Bóg, biesiadny ogród wspólnego życia ludzkiej rodziny, której błogosławi Ojciec niebieski.

4. *W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie.* Ryzyko, że praca będzie idolem, dotyczy również rodziny. Dzieje się tak wtedy, gdy praca zdobywa sobie pierwszeństwo w stosunku do relacji rodzinnych, gdy parę małżonków zaślepia perspektywa zysków ekonomicznych, gdy utożsamiają swoje szczęście jedynie z dobrobytem materialnym. Wśród pracujących, i to w każdej epoce, istnieje ryzyko, że zapomną o Bogu i oddadzą się całkowicie sprawom tego świata, w przekonaniu, że mogą one zaspokoić każde pragnienie. Właściwe podejście do pracy, pozwalające nam unikać takich manowców, wymaga *rozeznania przez rodzinę, jakich dokonać wyborów w dziedzinie pracy domowej i zawodowej.* W tym zakresie zasada, według której tylko kobieta wykonuje pracę w domu i dla domu, okazuje się niesprawiedliwa: cała rodzina musi być włączona do wypełniania tych obowiązków, a zadania przydzielone wszystkim jej członkom po równi. Jeśli chodzi natomiast o pracę zawodową, z pewnością słuszne będzie, by małżonkowie doszli do porozumienia i unikali zbyt częstej i długiej nieobecności w domu, w rodzinie. Niestety, konieczność zapewnienia utrzymania rodzinie nieczęsto pozostawia małżonkom możliwość dokonania mądrego i harmonijnego wyboru.

Zaniedbywanie życia religijnego sprzeciwia się przykazaniu miłości Boga i bliźniego, które Jezus nazwał pierwszym i największym z przykazań (por. Mk 12,28-31). Rozpoznanie i przeżywanie Jego ojcowskiej miłości i wszystkich jej darów jest tym, czego Bóg pragnie dla każdej ludzkiej rodziny. *Rozpoznanie miłości Ojca niebieskiego i życie nią na ziemi jest powołaniem każdej rodziny.*

Trud stanowi integralną składową pracy. W aktualnej epoce, żadnej «wszystkiego tu i teraz», wychowanie do pracy «w pocie czoła» będzie prawdziwie opatrnościowe. Stan życia na ziemi, które jest prowizoryczne i zawsze tymczasowe, również dla rodziny zakłada trud i ból, przede wszystkim w tym, co dotyczy pracy wykonywanej, by zarobić na utrzymanie. Trud pracy okazuje się lżejszy i sensowny, kiedy pracę wykonuje się nie w egoistycznym celu wzbogacenia się, lecz po to, by dzielić się zasobami życia w rodzinie i poza nią, zwłaszcza z najbiedniejszymi, pamiętając o uniwersalnym przeznaczeniu dóbr.

Bywa, że rodzice przesadzają w chronieniu dzieci przed wszelkim trudem. Nie powinni jednak zapominać, że *rodzina jest pierwszą szkołą pracy*, gdzie uczy się odpowiedzialności za siebie i za innych, dzielących z nami wspólne środowisko życia. Życie rodzinne i obowiązki domowe uczą doceniania i szanowania trudu i umacniają wolę w dążeniu do wspólnego dobrobytu i wzajemnego dobra.

E. Słuchanie Magisterium

Chrześcijanin uznaje wartość pracy, ale umie dostrzec również zeszpecenia powodowane w niej przez grzech. Dlatego rodzina chrześcijańska przyjmuje pracę jako dar Opatrzności dla swojego życia i dla życia jej członków. Unika jednakże traktowania pracy jako wartości absolutnej i uważa taką tendencję, dziś bardzo powszechną, za jedną z bałwochwalczych pokus naszej epoki. Nie ogranicza się do stwierdzenia odmiennego przekonania. Ukierunkowuje całe swoje życie, stawiając na pierwszym planie inny priorytet. Odczuwa tę samą troskę, jaką wyraża Laborem Exercens 9, ażeby «w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności».

Praca: dobro dla osoby i jej godności

A przecież, z tym całym trudem – a może nawet poniekąd z jego powodu – praca jest dobrem człowieka. Jeśli dobro to nosi na sobie znamię *«bonum arduum»* wedle terminologii św. Tomasza, to niemniej jako takie jest ono dobrem człowieka. I to nie dobrem tylko «użytecznym» czy «użytkowym», ale dobrem «godziwym», czyli odpowiadającym godności człowieka, wyrażającym tę godność i pomnażającym ją. Chcąc bliżej określić znaczenie etyczne pracy, trzeba mieć przed oczyma tę przede wszystkim prawdę. [...]

Bez tego nie można zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałyby być cnotą – cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne spo-

soby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. To wszystko przemawia na rzecz moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej «stawać się człowiekiem», a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość.

[*Laborem Exercens*, 9]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Czy umiemy wspierać się wzajemnie w trudach naszych obowiązków zawodowych?
2. Czy chętnie szukamy okazji do wspólnego wykonywania prac ręcznych?
3. Czy nasze dzieci rozumieją, ile trudu wymaga praca, i czy rozumieją wartość pieniędzy zarobionych dzięki trudnej i męczącej pracy?
4. Czy umiemy dzielić się naszymi dochodami z pracy również z ubogimi?

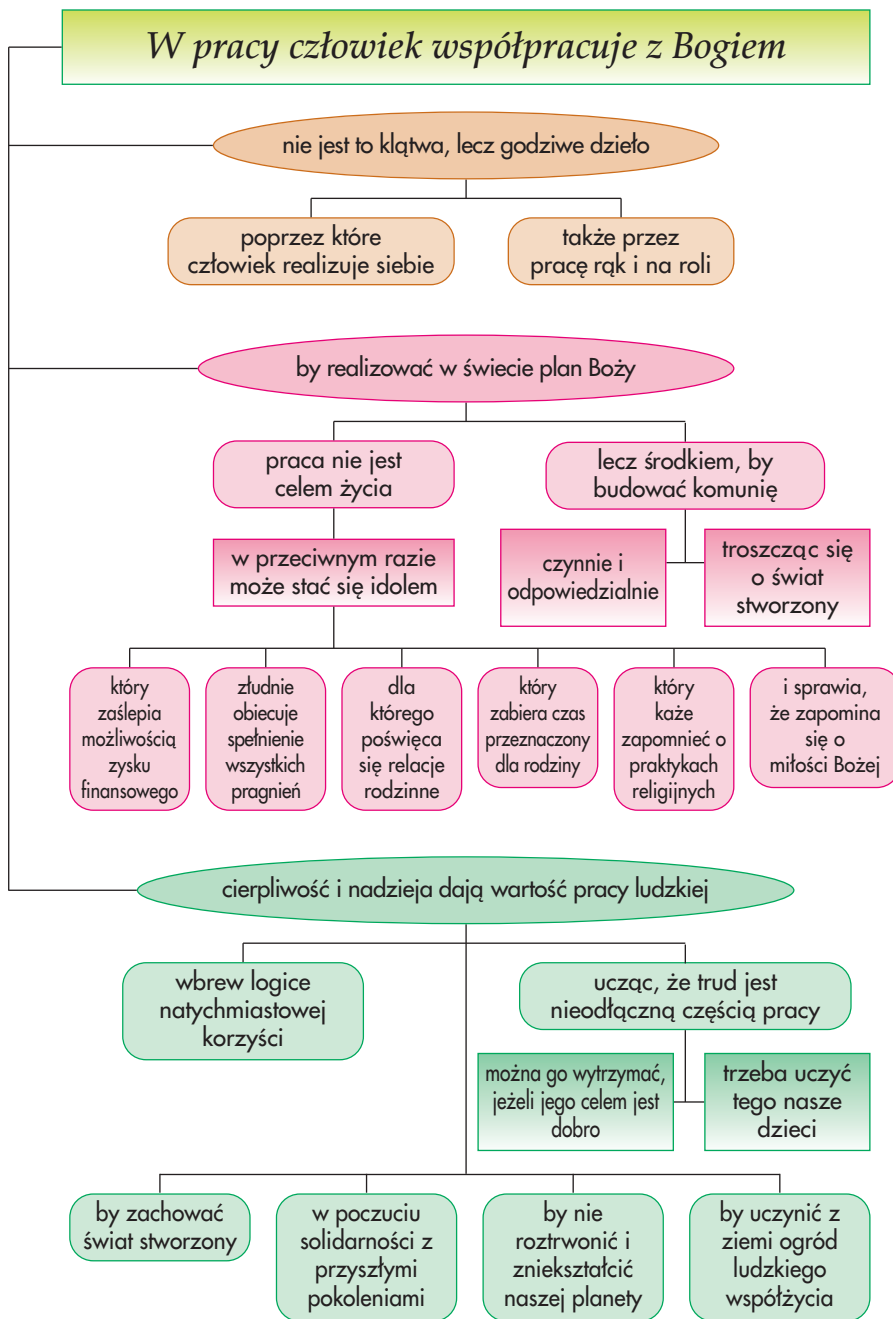
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. W jaki sposób kryzys ekonomiczny wpływa na życie naszych rodzin?
2. Czy w naszych wspólnotach chrześcijańskich troszczymy się o bezrobotnych albo tymczasowo zatrudnionych, źle opłacanych lub pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia?
3. Jakich konkretnych wyborów może dokonać rodzina, żeby wychować dzieci od wczesnego dzieciństwa, by przykładały się do «ochrony świata stworzonego»?
4. Czy istnieją jeszcze formy pracy niewolniczej? Jak możemy je zwalczać, jak stawić im czoło, jak je zlikwidować?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa







Paolo Veronese, *Gody w Kanie Galilejskiej* (olej na płótnie, 1562-1563)

Wspaniałe, odbywające się na otwartym powietrzu wesele, w którym żywo uczestniczy tłum zaproszonych gości. Wokoło pięknie namalowane, szlachetne miasto. Scenę zajmuje wielki stół biesiadny ustawiony w podkowę, młodzi siedzą po lewej stronie, Jezus Chrystus i Maryja zajmują miejsca centralne. Na pierwszym planie widoczna jest grupa muzykantów, starosta weselny, który ogląda nowe wino, sługa nalewający wodę przemienioną w wino. Po bokach dwie rampy schodów prowadzą wyżej, na taras otoczony balustradą, gdzie zgromadzili się ciekawscy, których nie brak również wyżej, w loggiach, wieńczących klasyczną architekturę miasta. Padające z prawej strony obrazu światło dnia rozjaśnia biel obłoków, kolumn i budynków, rzuca blask na klejnoty i na żywe barwy strojów. Język malarski obrazu jest istnym świętem dla oczu; tematem jest święto rodziny i społeczeństwa w obecności Pana.

ŚWIĘTO JAKO CZAS POŚWIĘCONY RODZINIE

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

¹ W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy. ²A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swoim trudzie, jaki podjął. ³ Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając. ⁴ Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi (*Rdz 2,1-4a*).

⁸ Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. ⁹ Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. ¹⁰ Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w tym dniu wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. ¹¹ W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty (*Wj 20,8-11*).

D. Katecheza biblijna

1. Siódmy dzień stworzenia. Człowiek współczesny stworzył czas wolny i utracił poczucie święta. Trzeba odnaleźć sens święta, a w szczególności niedzieli, jako «czasu dla człowieka», a raczej «czasu dla rodziny». Odnalezienie sensu święta jest decydujące także dla uczłowieczenia pracy. Jej znaczenie nie powinno się bowiem ograniczać do tego, że będzie ona jedynie odpowiedzią na nasze potrzeby materialne, praca winna nas także otwierać na relacje i podzielenie: ze wspólnotą, z bliźnimi i z Bogiem.

Siódmy dzień jest dla chrześcijan «dniem Pańskim», gdyż celebryje Zmartwychwstałego, który jest żywy i obecny we wspólnocie chrześcijańskiej, w rodzinie i w życiu każdego. To dzień Paschy tygodnia. Niedziela nie zrywa ciągłości z hebrajską sobotą, raczej ją dopełnia. Żeby zrozumieć specyficzny charakter chrześcijańskiej niedzieli, jest zatem konieczne odwołanie się do znaczenia przykazania o szabacie. Według Boskiego przykazania, żeby uświęcić święto, lud Boży powinien *święcić czas przeznaczony dla Boga i człowieka*. W Starym Testamencie siódmy dzień stworzenia splata się nierozzerwalnie z prawem nakazującym uświęcanie soboty. Przykazanie szabatu, dnia, który przeznaczają czas dla Boga, zachowuje także Boży zamysł stworzenia czasu przeznaczonego dla człowieka.

Po sześciu dniach pracy odpoczynek jest *zakończeniem twórczego dzieła Boga*. Pierwszego dnia Bóg ustala miarę czasu poprzez niezmiennie następowanie po sobie nocy i dnia; czwartego dnia Bóg stwarza ciała niebieskie, słońce i księżyc, aby «wyznaczały pory roku, dni i lata» (Rdz 1,14), siódmego dnia Bóg «kończy dzieło, nad którym pracował». Początek, środek i koniec tygodnia stworzenia są naznaczone biegiem czasu, którego zwieńczeniem jest dzień Boży. Dzień siódmy jest porą przeznaczoną na odpoczynek, w nim też Bóg przekazuje swoje błogosławieństwo całemu światu stworzonemu. Dzień ten nie tylko przerywa działalność ludzką, daje też płodność, która łączy się z Bożym odpoczynkiem. Tak więc obrzęd religijny i święto nadają sens czasowi ludzkiemu. Poprzez obrzęd liturgiczny czas łączy człowieka w komunię z Bogiem i Bóg wchodzi w dzieje człowieka. Dzień siódmy dba o czas człowieka, o jego przestrzeń dla bezinteresowności i relacji.

Święto w sensie «wolnego czasu» przybiera dzisiaj postać coraz dłuższego «weekendu». Te wolne dni są coraz częściej marnotrawione na rozrywkę i ucieczkę od rzeczywistości. Frenetycznie przeżywany czas weekendu odbiera niedzieli jej świąteczny charakter. Od odpoczynku woli się zabawę, ucieczkę z miasta, a to negatywnie oddziałuje na życie rodziny, przede wszystkim tam, gdzie są dzieci starsze i młodzież. Rodzina z trudem znajduje czas na pogodne bycie razem w domu. Niedziela traci swój wymiar rodzinny: przeżywa się ją raczej jako czas «indywidualny» niż jako

przestrzeń «wspólną». Czas wolny często staje się dniem «rucho-
mym», i jest ryzyko, że nie będzie już dniem «stałym», gdyż coraz
częściej jest on dostosowywany do potrzeb pracy i jej organizacji.

Odpoczynek nie jest tylko po to, żeby móc wrócić do pracy, lecz
po to, żeby świętować dzień świąteczny. Dzisiaj, jak nigdy przed-
tem, wskazane jest, żeby rodziny odkryły na nowo *święto jako*
miejsce na spotkanie z Bogiem i na wzajemną bliskość, tworząc rodzinną
atmosferę przede wszystkim tam, gdzie są małe dzieci. Klimat
panujący w domu rodzinnym w pierwszych latach życia człowieka
wpisuje się na zawsze w jego pamięć. Również niedzielne i
świąteczne gesty wiary muszą naznaczyć życie rodziny, tak w
domu, jak i poprzez uczestniczenie w życiu wspólnoty. «To nie
Izrael zachował szabat – powiedziano – to szabat zachował Izrael».
Zatem również chrześcijańska niedziela zachowuje chrześcijańską
rodzinę i wspólnotę, które ją celebrują, gdyż ona otwiera je na spot-
kanie ze świętą tajemnicą Boga i odnawia relacje rodzinne.

2. Przykazanie święcenia soboty. Trzecie przykazanie Dekalogu
przypomina wyzwolenie z Egiptu, *dar wolności*, który ustanawia
Izrael jako lud. Jest to «odwieczny znak» przymierza pomiędzy
Bogiem a człowiekiem, w którym uczestniczy każde życie, nawet
zwierzęce. Również ziemia bierze w nim udział (odpoczywa w
siódmym roku), i cały świat stworzony (jubileusz jest sobotą lat)
(Kpł 25,1-7 i 8-55). Sobota w Dekalogu ma więc znaczenie
społeczne i wyzwalające. Przykazanie nie jest umotywowane
jedynie dziełem stworzenia, ale i działaniem odkupieńczym:
«Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził
cię stamtąd Pan... przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, *strzec dnia sza-
batu*» (Pwt 5,15). Dzieło stworzenia i pamiątka wyzwolenia
jednoczą się zatem. «Strzec dnia szabat» znaczy urzeczywistniać
«wyjście» na wolność człowieka, który przechodzi z «niewoli» do
«służby». Przez sześć dni człowiek będzie służył w trudzie, lecz
siódmego dnia skończy pracę służebną, aby służąc Bogu okazać
Mu wdzięczność i uwielbienie. Sobota zatem odrywa od służby-
niewoli i prowadzi do służby-wolności.

W Liturgii jest wspaniała modlitwa (*Modlitwa nad darami*
w XX Niedzielę), która może nam pomóc postrzegać *święto jako*

dopełnienie pracy człowieka: «Panie, nasz Boże, składamy Tobie dary od Ciebie pochodzące na eucharystyczną Ofiarę, w której dokonuje się święta wymiana; przyjmij je łaskawie i daj nam siebie samego». Tekst nawiązuje do cudownego spotkania naszej małości z wielkością Boga. Ta wymiana urzeczywistnia się w spotkaniu pracy ze świętem, wymiaru «produkcyjnego» z «bezinteresownym» wymiarem życia. W domu i we wspólnocie chrześcijańskiej rodzina doświadcza radości przemiany życia dni powszednich w żywą liturgię. W modlitwie domowej małżonkowie przygotowują i rozświetlają świąteczną celebrację liturgiczną. Jeśli dzieci widzą, że rodzice modlą się przed nimi i z nimi, nauczają się modlić we wspólnocie kościelnej.

3. Wspomniana wyżej modlitwa nad darami kończy się słowami: *Daj nam siebie samego*. Inwokacja prosi Boga nie tylko o zdrowie, pogodę ducha, pokój w rodzinie, ale i o Niego samego. Sens naszych powszednich trudów polega na przekształceniu naszej pracy we wdzięczny dar, ofiarowany w dziękczynieniu za dary, które otrzymaliśmy od Boga: życie, małżonka, dzieci, zdrowie, pracę, upadki i wzloty egzystencji. *Wolność chrześcijańska wyzwala człowieka od pracy i w pracy, aby był wolny dla Boga i dla bliźnich*. Mężczyzna i kobieta, lecz nade wszystko rodzina, powinni wpisać w swój styl życia poczucie święta, aby nie żyć jedynie jak ludzie w potrzebie, lecz jak wspólnota otwarta na spotkanie.

Spotkanie z Bogiem i z bliźnimi jest sednem święta. Niedzielny stół w domu i we wspólnocie jest inny od posiłków dnia powszedniego: te codzienne służą, by się utrzymać przy życiu, niedzielne są po to, by przeżywać radość spotkania. Świąteczny posiłek jest czasem dla Boga, miejscem słuchania i komunii, nastawienia na liturgię i na miłość bliźniego. Celebracja i służba są dwiema fundamentalnymi formami Prawa, przez które oddajemy cześć Bogu i przyjmujemy Jego dar miłości; w liturgii Bóg komunikuje nam bezinteresownie swoją miłość; w służbie Bogu otrzymany dar staje się miłością podzielaną i przeżywaną z innymi. *Dies Domini* musi stać się także *dies hominis*! Jeśli rodzina podchodzi do święta w tym duchu, będzie mogła przeżywać je rzeczywiście jako dzień «Pański».

E. Słuchanie Magisterium

Rodzina, która umie zatrzymać nieprzerwany bieg czasu i przystanąć, by wspominać z wdzięcznością błogosławieństwa otrzymane od Pana, uczy się wchodzić głęboko w wymiar odpoczynku Boga. Rodzina wezwana, by odpoczywać w Bogu, umie nadać nowy sens rozproszeniu dni powszednich, kierując je ku dniowi wdzięczności. Umie przekształcić różne oczekiwania każdego dnia w jedno oczekiwanie na dzień Pański. Jak uzdrowiony trędowaty, powraca, żeby podziękować Panu za zbawienie wszystkich. Poprzez swoje ciągłe, nieustające wstawienictwo skraca czas oczekiwania na dzień ósmy, w którym Oblubieniec przyrzeka oblubienicy: «Zaiste, przyjdę niebawem!». Amen. Przyjdź, Panie Jezu (Ap 22,20).

Pamiętaj o dniu szabatu

Przykazanie Dekalogu, w którym Bóg poleca zachowywać szabat, wyrażone jest w Księdze Wyjścia w znamiennej formule: «Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić» (20, 8). Nieco dalej natchniony tekst uzasadnia ten nakaz, przypominając dzieło dokonane przez Boga: «W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty» (w. 11). Przykazanie wskazuje najpierw na fakt, o którym należy pamiętać, a dopiero potem nakazuje coś czynić. Wzywa do odnowienia pamięci o wielkim i podstawowym dziele Bożym, jakim jest stworzenie. Pamięć powinna ożywiać całe życie religijne człowieka, aby potem wypełnić dzień, w którym człowiek jest wezwany do odpoczynku. Odpoczynek zyskuje zatem charakter sakralny: człowiek wierzący ma odpoczywać nie tylko jak Bóg, ale także odpoczywać w Bogu, oddając Jemu całe stworzenie w postawie uwielbienia, dziękczynienia, synowskiego przywiązania i oblubieńczej przyjaźni. Motyw «pamięci» o wielkich dziełach Bożych pojawia się w kontekście odpoczynku szabatowego także w Księdze Powtórzonego Prawa (5, 12-15), gdzie jednak uzasadnieniem przykazania jest nie tyle dzieło stworzenia, co raczej wyzwolenie, jakiego Bóg

dokonał wyprowadzając Izraela z Egiptu: «Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu» (Pwt 5, 15). Ta formuła zdaje się uzupełniać poprzednią: rozpatrywane łącznie, obydwie ukazują sens «dnia Pańskiego» w perspektywie jednoczącej teologię stworzenia i zbawienia. Najważniejszą treścią przykazania nie jest zatem zwykłe przerwanie pracy, ale świętowanie wielkich dzieł Bożych. «Odpoczynek» człowieka w dniu Pańskim zyskuje właściwy sens w takiej mierze, w jakiej żywa jest ta «pamięć», *przeniknięta wdzięcznością i uwielbieniem Boga*. Znając ten sens człowiek może wejść głęboko w wymiar «odpoczynku» Boga i mieć w nim udział, a dzięki temu przeżyć to samo radosne wzruszenie, jakiego zaznał Stwórca, gdy dokończywszy dzieła stworzenia zobaczył, że wszystko, co uczynił, «było bardzo dobre» (Rdz 1, 31).

[*Dies Domini*, 16-17]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Jaki charakter nadajemy niedzieli w naszej rodzinie?
2. Czy nasza niedziela jest dniem «odpoczywania w Panu»?
3. W Biblii święto jest czasem wewnętrznego wolności, wzajemnego słuchania i rodzinnej bliskości: jaka atmosfera panuje w domu w dzień niedzielny?
4. Spotkanie z Bogiem i bliźnimi jest sednem święta: czy naprawdę wielbienie Boga i czas poświęcany innym jest sednem naszej niedzieli?

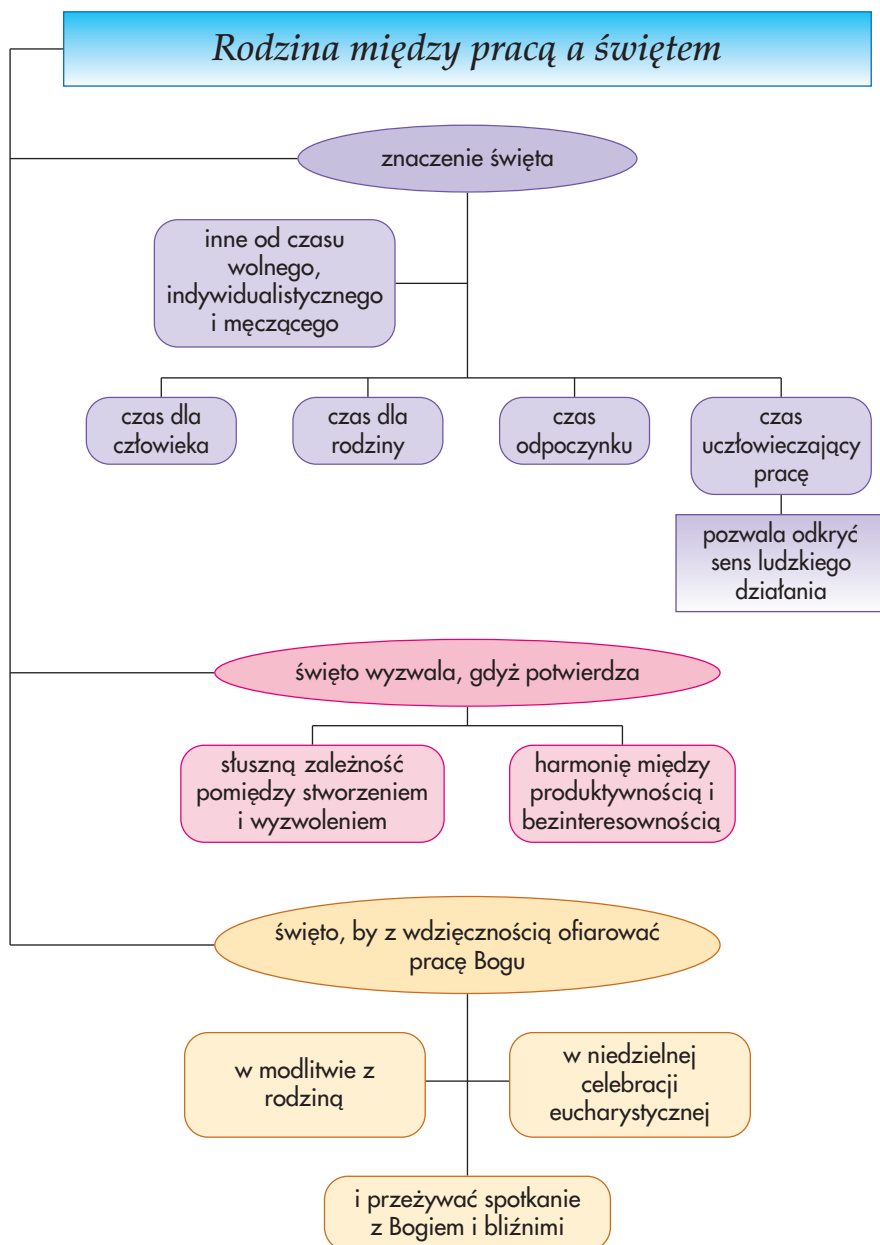
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. W jaki sposób obecne społeczeństwo przeżywa święto i czas wolny?
2. Jakie inicjatywy podejmują wspólnoty chrześcijańskie, żeby niedziela była odbierana i przeżywana jako czas dla Boga i dla bliźnich?
3. Czy parafia i zrzeszenia kościelne pomagają «wyróżniać niedzielę»: jakie inicjatywy można podejmować w tym celu?
4. W jaki sposób obrzęd niedzielny może stać się «gorejącym krzewem», który pomoże odnaleźć poczucie obecności Boga?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa



ŚWIĘTO JAKO CZAS POŚWIĘCONY BOGU

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

²³ Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród wzgórz, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosy. ²⁴ Na to faryzeusze rzekli do Niego: «Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?». ²⁵ On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? ²⁶ Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». ²⁷ I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. ²⁸ Zatem Syn człowieczy jest panem szabatu» (Mk 2,23-28).

¹ Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: ² Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. ³ Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. ⁴ A gdy rano zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. ⁵ A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy macie co na posiłek?». Odpowiedzieli Mu: «Nie». ⁶ On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. ⁷ Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!». Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w morze. ⁸ Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwunastu łokci. ⁹ A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. ¹⁰ Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». ¹¹ Poszedł Szy-

mon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. ¹²Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się». Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. ¹³A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. ¹⁴To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał (J 21,1-14).

D. Katecheza biblijna

1. Jezus «*panem*» szabat. Niedziela powstaje jako cotygodniowa «*pamiętka*» zmartwychwstania Jezusa, święci aktualną «*obecność*» Zmartwychwstałego, oczekuje spełnienia «*obietnicy*» Jego przyjścia w chwale. W pierwszych czasach chrześcijaństwa *dies dominicus* nie zastąpił od razu hebrajskiej soboty, świętowano je równolegle. Aby to zrozumieć, musimy zastanowić się nad trzema sprawami: stosunkiem Jezusa do soboty; wzejściem pierwszego dnia tygodnia; niedzielą w pierwszych wiekach. Te trzy elementy ukazują duchowe i teologiczne znaczenie chrześcijańskiej niedzieli jako pamiętki, obecności i obietnicy.

W Ewangelii Jezus wykazuje w stosunku do soboty szczególne poczucie swobody, tak że Jego działalność taumaturgiczna zdaje się skupiać w tym właśnie dniu: pomyślmy o epizodach zbierania kłosów w sobotę (Mk 2,23-28; Mt 12,1-8; Łk 6,1-5); uzdrowienia człowieka z uschniętą ręką (Mk 3,1-6; Mt 12,9-14; Łk 6,6-11), kobiety pochylonej (Łk 13,10-17) i chorego na wodną puchlinę (Łk 14,1-6). Ewangelista Jan mówi o sobocie, opowiadając o uzdrowieniu paralityka nad sadzawką (J 5,1-18) i o przywróceniu wzroku niewidomemu od urodzenia (J 9, 1-41). Jezus przyjmuje potrójną perspektywę widzenia soboty. Przede wszystkim Jezus potwierdza *szacunek dla przykazania o szabacie*: wykraczając ponad ścisłe przestrzeganie prawa przez faryzeuszy, Jezus uznaje, przeżywa i ukazuje znaczenie soboty. Epizod kłosów zrywanych w sobotę interpretuje Prawo w świetle woli Bożej: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat». Celem soboty zatem jest przeżywanie pełni życia przez człowieka (Mk 3,4; Mt 12,11-12). Po drugie: Jezus realizuje sens soboty wyzwalając człowieka od zła. Sobota jest szczytem Bożego dzieła, zaś człowiek został stworzony do prawdziwego szabat, czyli do komunii z Bogiem.

Misja Jezusa spełnia się poprzez ofiarowanie ludzkości łaski spełniania swojego powołania, tej samej, dla której Bóg zamyślił ludzkość od początku. To dotyczy nade wszystko tych, którzy cierpią na ciele i na duszy: chorych, kalek, niewidomych, grzeszników. Sobota jest dniem wyzwalających gestów Jezusa. Tak więc *Jezus jest «panem» soboty*. Odnawiając dzieło stworzenia i wyzwolenia od zła, Jezus objawia się jako pełnia życia i cel przykazania o sobocie. Jezus jest panem soboty, gdyż jest Synem Bożym i jako Syn wprowadza nas w pełnię szabatu.

Ażeby doświadczyć «obecności» *Zmartwychwstałego*, rodzina powinna pozwolić, by oświeciło ją światło niedzielnej Eucharystii. Celebracja Mszy świętej staje się pulsującym sercem dnia Pana, Jego obecności po Zmartwychwstaniu tu i teraz. Eucharystia pozwala nam dotrzeć do świętej tajemnicy Boga. W niedzielę rodzina znajduje centralny punkt tygodnia, dzień, który zachowuje jej codzienne życie. Tak dzieje się wtedy, gdy rodzina pyta: czy możemy razem spotykać tajemnicę Boga? W swej prostocie celebracja Mszy świętej pozwala, by «tajemnica» Boga wyszła nam naprzeciw. Obrzęd łączy rodzinę ze źródłem życia, wprowadza w komunie z Bogiem i umacnia braterską więź ze wspólnotą. Czyni nawet więcej: tajemnica chrześcijaństwa jest *nowym życiem Jezusa zmartwychwstałego, który uobecnia się w zgromadzeniu eucharystycznym*. Niedzielną Eucharystia jest sednem niedzieli i święta. W niej rodzina otrzymuje nowe życie Zmartwychwstałego, przyjmuje dar Ducha Świętego, słucha słowa Bożego, dzieli się chlebem eucharystycznym, wyraża siebie w miłości braterskiej. Dlatego niedziela jest panem dni, dniem spotkania ze Zmartwychwstałym!

2. «*Pierwszy dzień tygodnia*». Niedziela jest «*pamiętką*» *Paschy Jezusowej*. Zgodnie z jednogłośnym świadectwem ewangelicznym, Chrystus zmartwychwstał «*pierwszego dnia tygodnia*» (Mk 16,2,9; Mt 28,1; Łk 24,1; J 20,1). W tym dniu wypełniły się wszystkie wydarzenia, na których zasadza się wiara chrześcijańska: zmartwychwstanie Jezusa, objawienia paschalne, zstąpienie Ducha. Pierwsi chrześcijanie powtarzali rytm tygodnia judaizmu, ale, poczynawszy od Zmartwychwstania, zaczęli uznawać zasadniczą rolę «*pierwszego dnia tygodnia*» (Łk 24,1). Posiłkom spożywanym ze Zmartwychwstałym w tym dniu św. Łukasz i św. Jan (Łk 24, 13-

35 i J 21,1-14) nadają zabarwienie eucharystyczne. Tekst Ewangelii św. Jana 21 dobrze oddaje atmosferę spotkań eucharystycznych pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Jezus «wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im» (J 21,12.9-14), i «poznali Go przy łamaniu chleba» (Łk 24,30.35). «Zebrania» w pierwszym dniu tygodnia, podkreślające ich ciągłość z posiłkami spożywanymi wraz z Jezusem, są opisane w Dz 20,7 jako chwila gromadzenia się wspólnoty na «łamaniu chleba» i słuchaniu Słowa głoszonego przez Apostoła, a także w 1Kor 16,2 jako dzień zbiórki dla ubogich Jerozolimy. Niedzielę określają więc trzy elementy: słuchanie Słowa, łamanie się chlebem w braterskiej wspólnocie, miłość bliźniego. Później, w Ap 1,10, dzień ten będzie nazwany «Dniem Pańskim». Kościół początków potwierdza w ten sposób więź ciągłości i odrębności niedzieli od soboty. «Dzień Pański» jest dniem *pamiętki* Zmartwychwstania.

Uczestnicząc w Mszy świętej rodzina uświęca czas i przestrzeń rodzinną, ofiaruje energie i zasoby, uczy się, że życie nie ogranicza się do zaspokajania potrzeb, ale jest budowaniem relacji. Bezinteresowność niedzielnej Eucharystii wymaga, by *rodzina uczestniczyła w pamiętce Paschy Jezusa*. Podczas Mszy rodzina pożywia się Słowem i Chlebem, które nadają smak i sens słowom i pożywieniu, jakimi dzieli się w domu. Od najmłodszych lat należy uczyć dzieci słuchania Słowa, powtarzając w domu to, co usłyszeliśmy we wspólnocie wiernych. To im pozwoli odkryć w niedzielę «Dzień Pański». Spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym, centralny punkt niedzieli, powinno karmić się wspomnieniem Jezusa, treścią Ewangelii, prawdą łamanego chleba i ofiarowanego w darze ciała. Pamięć o Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym odróżnia niedzielę od czasu wolnego: jeżeli Go nie spotkamy, to nie ma święta, to komunია jest zaledwie sentymentem, a miłość sprowadza się do gestu solidarności, który jednak nie buduje chrześcijańskiej wspólnoty i nie wychowuje do misji. Wprowadzając nas do serca Boga, niedzielna Eucharystia buduje rodzinę, zaś rodzina we wspólnocie chrześcijańskiej niejako buduje Eucharystię.

3. Niedziela w pierwszych wiekach. W pierwszym okresie życia Kościoła niedziela i Eucharystia sprawowana w Dzień Pański podkreślały również mocno oczekiwanie na ponowne przyjście Pana.

Święty Justyn, filozof i męczennik, pozostawił nam sugestywny obraz wspólnoty chrześcijańskiej zgromadzonej w «Dniu Pańskim», czyli w dniu następującym po sobocie.

«W dniu zwanym dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast jak i ze wsi. Czyta się wtedy pisma apostołskie lub prorockie, jak długo czas na to pozwala. Gdy lektor skończy, przewodniczący zabiera głos, upominając i zachęcając do naśladowania tych wzniosłych nauk. Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się. Po zakończeniu modlitw bracia przynoszą przewodniczącemu chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem. Przewodniczący bierze je, wielbi Ojca wszechrzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego oraz składa długie dziękczynienie za dary, jakich nam Bóg raczył udzielić. Modlitwy oraz dziękczynienie przewodniczącego kończy cały lud odpowiadając: Amen. Gdy przewodniczący zakończył dziękczynienie i cały lud odpowiedział, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają obecnym Eucharystię, czyli Chleb, oraz Wino z wodą, nad którymi odprawiano modlitwy dziękczynne, a nieobecnym zanoszą ją do domów. Kogo stać na to, a ma dobrą wolę, ofiarowuje datki, jakie chce i może, po czym całą zbiórkę składa się na ręce przełożonego. Roztacza on opiekę nad sierotami, wdowami, chorymi lub też cierpiącymi niedostatek z innego powodu, a także nad więźniami oraz przebywającymi w gminie, jedynym słowem spieszy z pomocą wszystkim potrzebującym» (por. I Apologia, LXVII, 36).

Niedziela jest dniem zgromadzenia wiernych i pozwala nam odczuć klimat pierwszych wspólnot, które przeżywały niedzielną Eucharystię jako «zadatek» nowego życia ofiarowanego w darze przez Zmartwychwstałego i «obietnicę» przemiany świata. Kościół i rodzina są dzisiaj znowu zapraszane do tego bijącego źródła, ażeby nie zatracił się szczególnie charakter chrześcijańskiej niedzieli. Zwłaszcza w niektórych okresach roku, jak Adwent i Boże Narodzenie, gesty, które w rodzinie i we wspólnocie podsycają nadzieję, odnawiają oczekiwanie na przyjście Pana.

E. Słuchanie Magisterium

Rodzina jest zazdrosna o niedzielę, «dzień radości i odpoczynku»: tak ją określa Sobór Watykański II w konstytucji Sacrosanctum Concilium. Musi być zazdrosna nie tyle o niedzielę jako dzień wolny od pracy, dzień zbiorowego odpoczynku, festyn ludowy, ile przede wszystkim o niedzielę jako «Dzień Pański», czyli dzień zgromadzenia eucharystycznego, od którego zaczyna się i do którego zmierza (źródło i szczyt) w jedności czasu i miejsca całe chrześcijańskie życie. Pozostałe aspekty nie dzieli są drugorzędne: są ważne, ale bynajmniej nie najważniejsze. Zgromadzenie eucharystyczne jest rodzinie potrzebne. Rodzina chrześcijańska organizuje swoje życie, wychowuje siebie i swoje dzieci tak, aby Mszy świętej dawać zawsze pierwszeństwo w stosunku do każdego innego obowiązku.

Niedziela, Dzień Pański

Zgodnie z apostołską tradycją, która rozpoczęła się w dniu zmartwychwstania Chrystusa, Kościół celebryje misterium paschalne każdego ósmego dnia, który słusznie nazywany jest dniem Pańskim albo niedzielą. W tym bowiem dniu wierni powinni się gromadzić, aby słuchając Bożego słowa i uczestnicząc w Eucharystii, wspominać mękę, zmartwychwstanie i uwielbienie Pana Jezusa oraz składać dziękczynienie Bogu, który «przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził ich do żywej nadziei» (1 P 1,3). Niedziela jest zatem *pierwotnym dniem świętecznym*, który należy tak przedstawiać wiernym i wpajać w ich pobożność, aby stał się również dniem radości i odpoczynku od pracy. Ponieważ niedziela jest podstawą i rdzeniem całego roku liturgicznego, nie należy jej przesłaniać innymi obchodami, jeżeli nie są rzeczywiście bardzo ważne.

[*Sacrosanctum Concilium*, 106]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Jak w naszej rodzinie przeżywa się niedzielę i spotkanie ze Zmartwychwstałym?

2. Czy gesty i obrzędy życia domowego i wspólnotowego pozwalają nam dostrzec nowe życie Zmartwychwstałego i radować się Jego obecnością?
3. Czy bezinteresowne dzielenie rzeczy i czasu, słuchanie Słowa w domu i w kościele, dzielenie się Eucharystią pozwalają nam przeżywać niedzielę jako Paschę tygodnia?
4. W jakich szczególnych momentach roku i w jakiej formie przeżywamy niedzielą Eucharystię jako czas oczekiwania i nadziei?

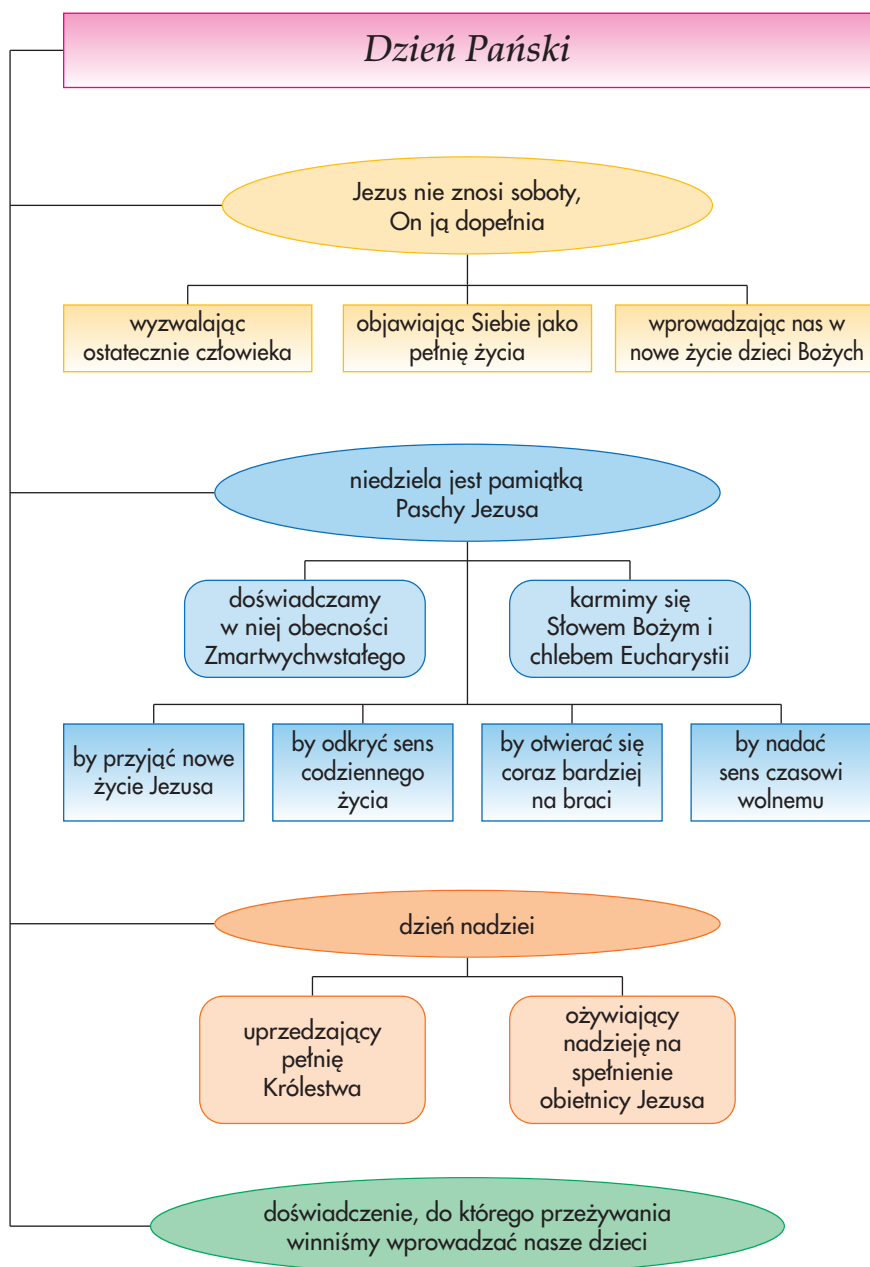
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Co we współczesnym społeczeństwie nie pozwala nam przeżywać niedzieli jako *dies dominicus* (dzień Pański)?
2. Czy wychowanie przygotowujące do życia religijnego i atmosfera wspólnoty chrześcijańskiej prowadzą rzeczywiście do spotkania z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym?
3. Jak niedziela może stać się dniem Ewangelii i pamiątką zmartwychwstania Jezusa?
4. W jaki sposób porządek roku liturgicznego, jego rytmy i święta wyrażają oczekiwanie na przyjście Pana?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa



ŚWIĘTO JAKO CZAS POŚWIĘCONY WSPÓLNOCIE

A. Pieśń i powitanie

B. Inwokacja Ducha Świętego

C. Czytanie Słowa Bożego

⁴⁶ Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. ⁴⁷ Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia (Dz 2,46-47).

³³ Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę (Dz 4,33).

⁴² Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach, i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie (Dz 5,42).

⁴³ «Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. ⁴⁴ A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. ⁴⁵ Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu » (Mk 10, 43-45).

¹ W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szawel. ² Gdy odprowadzali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: «Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem». ³ Wtedy po poście i po modlitwie oraz po nałożeniu na nich rąk wyprawili ich. ⁴ A oni wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. ⁵ Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też Jana do pomocy (Dz 13,1-5).

D. Katecheza biblijna

1. *Dzień komunii.* Dzień Pański pozwala przeżywać święto jako czas dla innych, dzień *komunii* i *misji*. Eucharystia jest pamiątką gestu Jezusa: *oto ciało i krew przelana za was i za wielu*. Zwrot «za was i za wielu» wiąże ściśle całe życie braterskie (*za was*) z otwarciem na wszystkich (*za wielu*). W łączniku «i» tkwi cała siła misji ewangelizacyjnej rodziny i wspólnoty: gestu ofiarowanego nam przez Jezusa, aby był dla wszystkich.

Zrodzony z niedzielnej Eucharystii, Kościół jest *otwarty na wszystkich*. Pierwszą formą misji jest budowanie komunii wierzących, tworzenie ze wspólnoty rodziny rodzin. Takie jest fundamentalne prawo misji: zjednoczony i zgodny Kościół jest świadectwem najbardziej przekonującym dla świata. Kościół może stać się szkołą misji jedynie wtedy, kiedy jest domem komunii. Cytaty z *Dziejów Apostolskich* przytoczone powyżej dają nam obraz pierwszych wspólnot, które żyją doświadczeniem chrześcijaństwa w domu i w świątyni. Niedziela i święto są właściwą chwilą na odnowę życia kościelnego, ażeby wspólnota wierzących zaprowadziła w swoim wnętrzu klimat życia rodzinnego, zaś rodzina otworzyła się na szerszą, kościelną wspólnotę.

Kościół lokalny i parafia to konkretna obecność *Ewangelii w sercu ludzkiej egzystencji*. Te postacie Kościoła są najbardziej znane ze względu na ich bliskość i gościnność, otwarcie na wszystkich. W wielu krajach parafie ukazały wartość «dobrego życia» według Ewangelii Jezusowej i podtrzymały poczucie przynależności do Kościoła. Jak twierdzi Sobór Watykański II, w kościołach lokalnych «Kościół kroczy wraz z całą ludzkością tą samą drogą i wraz ze światem doświadcza tego samego losu ziemskiego» (*Gaudium et spes*, 40). W parafiach rodziny, które są «kościółem domowym», sprawiają, że parafialna wspólnota staje się kościołem między domami ludzi. Życie codzienne, ze swoim rytmem pracy i święta, pozwala światu wchodzić do domu i otwiera dom dla świata. Z drugiej strony, wspólnota chrześcijańska musi otaczać troską rodziny, zwalczając pokusę zamykania się we własnym «ustroju» i otwierając je na drogi wiary. W rodzinie przekazuje się życie jako dar i obietnicę; w parafii ta obietnica zawarta w darze życia

jest przyjmowana i karmiona. Dzień Pański staje się *dniem Kościoła*, jeśli pomaga doświadczyć piękna niedzieli przeżywanej razem i uniknąć banału konsumpcyjnego weekendu, doświadczając braterskiej komunii z innymi rodzinami.

2. Dzień miłości bliźniego. Dzień Pański jako *dies ecclesiae* staje się dniem miłości bliźniego. Kościół, który karmi się niedzielą Eucharystią, jest *wspólnotą w służbie wszystkich*. Rodzina, choć nie jedynie ona, jest siecią, w której służba ta się upowszechnia. Przytoczony powyżej piękny tekst Ewangelii św. Marka obrazuje w jaki sposób w niedzielnej Eucharystii Jezus przebywa wśród nas, żeby służyć. Takie jest kryterium służby we wspólnocie: kto by chciał się stać największym, niech będzie najmniejszym (*sługą waszym*), a kto chce być pierwszym, niech poświęci się ubogim i małym (*niech będzie niewolnikiem wszystkich*). Służba miłości bliźniego jest charakterystycznym rysem chrześcijańskiej niedzieli. Niektóre okresy liturgii (Adwent, a zwłaszcza Wielki Post) proponują ją jako podstawowe zadanie rodzin i wspólnot. W ten sposób niedziela staje się «dniem miłości bliźniego».

Służba miłości bliźniego wyraża pragnienie komunii z Bogiem i wzajemnej komunii z braćmi. Rodzina w ciągu całego tygodnia zaradza potrzebom codziennym, lecz życie rodzinne nie może kończyć się na zadowalaniu potrzeb materialnych i wykonywaniu obowiązków: musi budować więzi międzyosobowe, dobre życie w wierze i miłości. Bez zwyczaju służenia w domu, świadczenia sobie wzajemnej pomocy i uczestniczenia we wspólnych trudach nie zrodzi się w sercu zdolność miłości. W rodzinie, na przykładzie niestrudzonej, oddanej opieki rodziców, którzy w duchu służby wykonują wszystkie konieczne zabiegi, dzieci każdego dnia uczą się od nich, czym jest miłość. Gdy dzieci i młodzież wyjdą z kręgu rodziny i zaangażują się w niesienie pomocy bliźnim we wspólnocie parafialnej, będą mogły oprzeć się na wyniesionym z domu przykładzie miłości i służby. *Praktyczna nauka miłości bliźniego* powinna od początku otworzyć się na mniejsze czy większe formy służby dla innych, przede wszystkim w rodzinach jedynaków.

3. *Dzień rozesłania na misję.* Misyjny wymiar Kościoła jest centralnym punktem niedzielnej Eucharystii i otwiera drzwi życia rodzinnego na świat. *Niedzielną wspólnotą jest z definicji wspólnotą misyjną.* Powyższy fragment Dziejów Apostolskich przekazuje nam piękny obraz wspólnoty w Antiochii, która podczas celebrowania chwały Pana, być może niedzielnego, zostaje natchniona przez Ducha do misji. W dniu poświęconym kultowi Bożemu wspólnota staje się wspólnotą misyjną. Misja nie dotyczy jedynie pojedynczych wezwanych, lecz ukazuje swoją skuteczność, kiedy cały Kościół, poprzez różnorodność charyzmatów, posługi i powołania, staje się rzeczywistym znakiem miłości Chrystusa do wszystkich ludzi. Formy misji wspólnoty są różne, ale wszystkie powinny prowadzić ludzi ku Chrystusowi. Rodzina jest wezwana do ewangelizacji na swój szczególny, niezastąpiony sposób: we własnym kręgu, w otoczeniu (sąsiedzi, przyjaciele i krewni), we wspólnotcie kościelnej i w społeczeństwie.

Wspólnota eucharystyczna rozszerzy zasięg swego wzroku na cały świat, za przykładem św. Pawła troszcząc się o wszystkie kościoły. Jeśli *missio ad gentes* jest horyzontem misji dla Kościoła, to również Kościół lokalny jest *posłany do głoszenia Ewangelii* na swoim terenie. Pobudzane przez wspólnotę wychowanie, kształtujące gościnność wobec innych, obcych, imigrantów, powinno zaczynać się od rodziny. Jednak najpierw to właśnie w rodzinie budzi się intuicyjna potrzeba życia dla innych, życia poświęconego misji i zaangażowaniu dla świata. W wielu chrześcijańskich rodzinach, które się odznaczają mocnym świadectwem człowieczeństwa i miłości i uczęszczają regularnie na niedzielną Eucharystię, zrodziły się wspaniałe powołania do służby społeczeństwu, do wolontariatu, zaangażowania politycznego, pełnienia misji w innych krajach świata. Wzajemna relacja Eucharystii i niedzieli, Kościoła i misji, rodziny i służby dla innych domaga się nowych działań, wprowadzających w podstawy życia chrześcijańskiego, które powinny wzbudzić *nową świadomość misyjną*. Nadzwyczajna moc niedzieli, skupionej na Eucharystii domowej, wiodła chrześcijan z Abitene aż do męczeńskiej śmierci.

„Działaleś przeciwko nakazom imperatorów i Cesarzy gromadząc ich wszystkich”. Na to prezbiter Saturnin,

zainspirowany przez Ducha Świętego, odpowiedział: „Odprawiliśmy niedzielną Eucharystię nie zwracając na nie uwagi”. Prokonsul zapytał: „Dlaczego?”. Odpowiedział: „Ponieważ niedzielnej Eucharystii nie można pominąć” (IX). „W twoim domu odbywały się spotkania przeciwne dekretowi imperatorów?” Emerito, pełen Ducha Świętego, powiedział: „W moim domu odprawiliśmy niedzielną Eucharystię”. Tamten na to: „Dlaczego pozwoliłeś im wejść?”. Odpowiedział: „Ponieważ są moimi braćmi i nie mogłem im tego zabronić”. „A jednak – ciągnął dalej Prokonsul – ty miałeś obowiązek zabronić im tego”. A on: „Nie mógłbym, ponieważ my chrześcijanie nie możemy się obyć bez niedzielnej Eucharystii” (*Acta Saturnini, Dativi, et aliorum plurimorum martyrum in Africa*, XI).

W pierwszych wiekach niedzielna Eucharystia pozwoliła Kościołowi rozprzestrzenić się na cały świat. Dzisiaj wciąż jeszcze codzienne życie rodziny i Kościoła jest wezwane, by na nowo od niej rozpocząć: chrześcijanie nie mogą żyć bez niedzielnej Eucharystii.

E. Słuchanie Magisterium

Niedziela powtarza w krótkim cyklu tygodnia wielką tajemnicę Paschy. Zwana jest też «małą niedzielą Paschą». «Żyć podług niedzieli» znaczy żyć ze świadomością wyzwolenia przyniesionego przez Chrystusa, ażeby Jego zwycięstwo objawiło się w pełni wszystkim ludziom poprzez wewnętrzną przemianę. Niedzieli jako święta dla innych nie należy rozumieć z punktu widzenia samej jej funkcji liturgicznej: jest bowiem nie tylko darem chrześcijańskim, ale i wartością ludzką. Przeżywanie dni, które nie będą wszystkie jednakowe (niedziela jest inna), poświęcanie czasu wspólnocie i miłości bliźniego to skuteczna droga prowadząca do wyzwolenia człowieka z niewoli pracy.

Żyć podług niedzieli

Ta radykalna nowość, jaką Eucharystia wprowadza w życie człowieka, ujawnia się w sumieniu chrześcijańskim od samego początku. Wierni bardzo szybko dostrzegli głęboki wpływ, jaki celebrowanie eucharystyczne wywiera na styl ich życia. Św. Ignacy z Antiochii wyjaśniał tę prawdę, określając chrześcijan jako «tych, którzy przeszli do nowej

nadziei», jako tych, co żyją «na sposób dnia Pańskiego» (*iuxta dominicam viventes*). To określenie wielkiego męczennika antiocheńskiego wskazuje jasno na związek pomiędzy rzeczywistością eucharystyczną a chrześcijańską egzystencją w jej codzienności. Typowy dla chrześcijan zwyczaj zbierania się w pierwszy dzień po szabacie, by celebrować zmartwychwstanie Chrystusa, jest – według opisu św. Justyna męczennika – również znakiem, który określa kształt egzystencji odnowionej w spotkaniu z Chrystusem. Określenie św. Ignacego – «żyć na sposób dnia Pańskiego» – podkreśla wzorcową wartość, jaką ma ten święty dzień w stosunku do pozostałych dni tygodnia. Niedziela nie wyróżnia się bowiem przez proste zawieszenie zwyczajnych zajęć, jakby coś w rodzaju nawiasu w ramach zwyczajnego rytmu dni. Chrześcijanie zawsze uważali ten dzień za pierwszy w tygodniu, ponieważ w nim sprawuje się pamiątkę radykalnej nowości przyniesionej przez Chrystusa. Dlatego niedziela jest dniem, w którym chrześcijanin odnajduje tę eucharystyczną formę swojej egzystencji, dzięki której jest on stale wzywany, aby żyć. «Życie na sposób dnia Pańskiego» oznacza życie w świadomości wyzwolenia przyniesionego przez Chrystusa oraz realizowanie własnej egzystencji jako ofiary składanej Bogu z samego siebie, aby Jego zwycięstwo objawiało się w pełni wszystkim ludziom poprzez postępowanie wewnętrznie odnowione.

[*Sacramentum Caritatis*, 72]

F. Pytania dla pary małżeńskiej i dla grupy

PYTANIA DLA PARY MAŁŻEŃSKIEJ

1. Czy nasza rodzina przeżywa niedzielę jako czas z innymi i dla innych?
2. Jaki jest stosunek między naszą rodziną a innymi rodzinami i wspólnotą chrześcijańską?

3. Jakie gesty służby i miłości bliźniego wykonujemy w domu w ciągu tygodnia? Jakie sugerujemy inicjatywy miłości bliźniego, przede wszystkim dla najbardziej potrzebujących?
4. Czy drzwi naszego domu są otwarte na świat, na jego problemy i potrzeby?

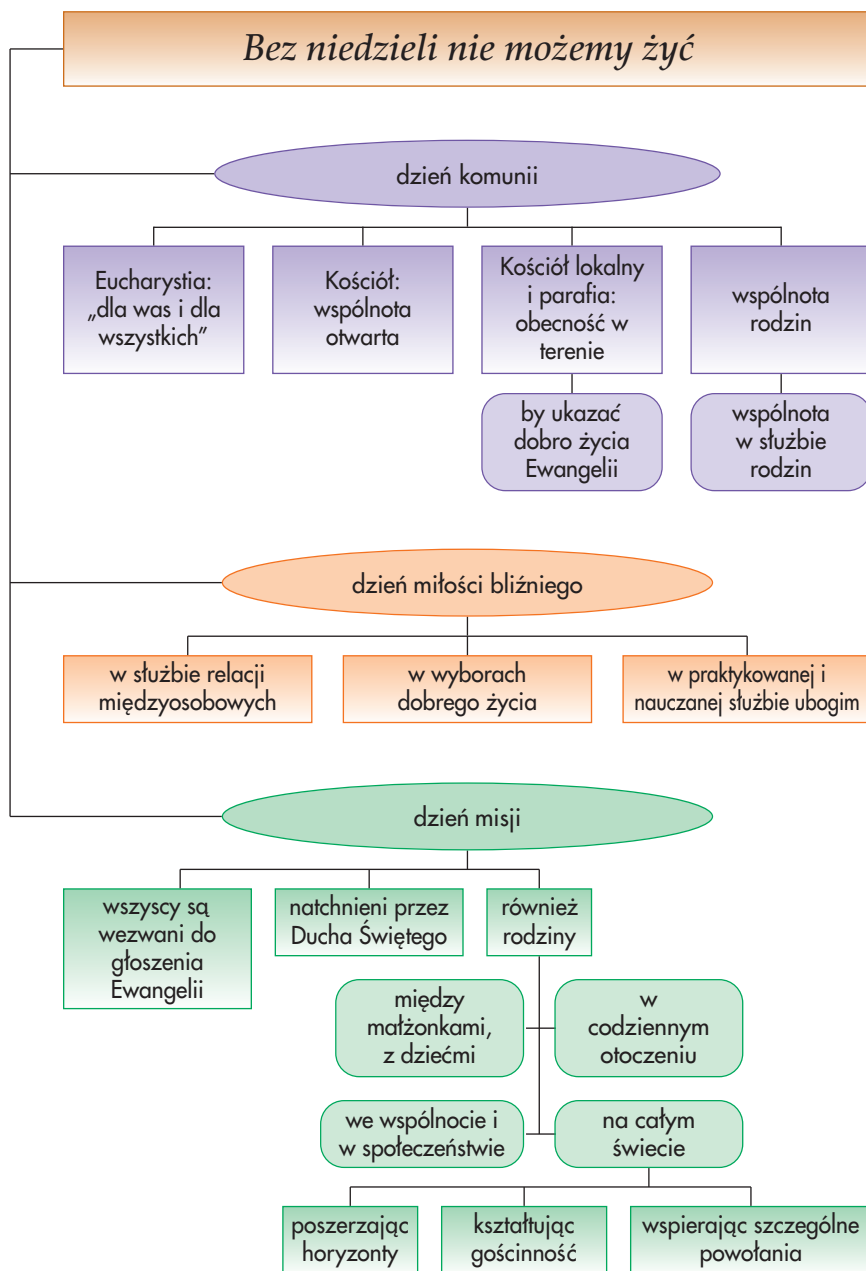
PYTANIA DLA GRUPY RODZINNEJ I DLA WSPÓLNOTY

1. Wspólnotowy wymiar niedzieli jest dzisiaj mało odczuwany. Jak możemy temu zaradzić?
2. Czy wspólnoty chrześcijańskie przekazują rodzinom doświadczenie komunii? Czy rodziny chrześcijańskie pobudzają do bardziej braterskiego stylu życia we wspólnotach chrześcijańskich?
3. Czy miłość bliźniego jest zawsze przedmiotem troski w życiu parafialnym? Czy stowarzyszenia i instytucje dobroczynne (*Caritas*) są wyrazem całej wspólnoty?
4. Jak rodziny wspomagają się wzajemnie w wychowywaniu otwierającym na wartość życia poświęconego innym, na wzbudzanie powołań do misji?

G. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego i społecznego

H. Modlitwy spontaniczne. Ojcze Nasz

I. Pieśń końcowa



SPIS TREŚCI

Prezentacja	3
List Ojca Świętego Benedykta XVI	5
Tematy katechez.....	9
Struktura katechez.....	11
1. Tajemnica Nazaretu.....	15
2. Rodzina zradza życie	25
3. Rodzina przeżywa czas próby	35
4. Rodzina ożywia społeczeństwo	43
5. Praca i święto w rodzinie.....	53
6. Praca zasobem dla rodziny	61
7. Praca wyzwaniem dla rodziny	69
8. Święto jako czas poświęcony rodzinie	79
9. Święto jako czas poświęcony Bogu	87
10. Święto jako czas poświęcony wspólnocie	95

DRUKARNIA WATYKAŃSKA